GRATIS

Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) NIEDZIELA 11 GRUDNIA 1949 ROKU. Nr 340 (1264)

Tak uczy Stalin:

O zadaniach prasy

(fragment listu do „Komsomolskiej Prawdy" 26. V. 1928)

NIECH „Komsomolska Prawda" będzie werbującym dzwonem, który budzi śpiących, zachęca maruderów do dalszego marszu, niech chłoszcze biurokratyzm naszych instytucji, odkrywa braki w naszej pracy, podkreśla twórcze osiągnięcia i ułatwia w ten sposób kształtowanie nowego człowieka, nowych budowniczych socjalizmu, nowego pokolenia młodzieży, które będzie gotowe zastąpić starą gwardię bolszewicką.

(Józef Stalin. Dzieła. Tom XI, str. 78)

Honorowe warty stalinowskie

Jak załoga PZPB Nr 1 obchodzić będzie dzień urodzin Towarzysza JÓZEFA STALINA

Przewodnicząca Rady Zakładowej **Nowej Tkalni,** tow. Woźniakowa, uważnie wpisuje na listę kilkadziesiąt nazwisk. Skrzypi pióro na papierze. Siedząca obok tow. Kruszyńska głośno odczytuje treść leżącej przed nią rezolucji: **„Kobiety zatrudnione w Nowej Tkalni w PZPB Nr 1 zobowiązują się z okazji 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina pełnić wartę honorową w dniach 19, 20, 21 bm".**

Nagle otwierają się drzwi i wchodzą dwie młode robotnice.

— Zapisałyście nas? Nie zapomniałyście? — pytają, z ciekawością spoglądając na listę. Nie, nie zapomniała. Wśród 50 nazwisk partyjnych i bezpartyjnych robotnic, które zobowiązały się pełnić wartę, widnieją również ich nazwiska.

— Nie możemy się doczekać kiedy nadejdzie 19-ty — odzywa się pierwsza z nich, **tow. Wolska.**

— Każdy będzie wiedział, że w ciągu tych 3 dni nasz wysiłek, nasze dobre chęci poświęcimy uczczeniu Wielkiego Wodza klasy robotniczej, Towarzysza Stalina — dodaje **tow. Miłosz.**

Nadchodzą dwie instruktorki tkackie, tow. tow. **Lisiecka i Cieślakowa.** Wśród żywej rozmowy opowiadają, jak wyobrażają sobie pełnienie warty stalinowskiej.

Ubiorą tego dnia białe bluzeczki. Pięknie będą wyglądać przypięte do nich czerwone kokardki. Przy krosnach, na których nie może być śladu kurzu, zatknie się chorągiewki. Takie będą formy zewnętrzne warty stalinowskiej. Lecz najważniejsze będzie to, że w ciągu tych dni pracować będą najlepiej, najwydajniej, jak tylko będą umiały.

— A my — odzywają się instruktorki — prócz naszej pracy poświęcimy po 4 godziny dziennie na zajęcia przy warsztacie.

— Wobec tego spotkamy się wszystkie przy krosnach — powiada z uśmiechem tow. Kruszyńska, gdyż i my z Woźniakową powzięłyśmy taką samą decyzję. A lokal sekretariatu Rady przybierzemy pięknie kwiatami i czerwienią. Załatwiając sprawy przy biurkach, będziemy także pełnić wartę honorową.

* * *

W wykończalni **PZPB Nr 1** robotnicy masowo zgłosili się do pełnienia wart stalinowskich. Cały zespół tow. Wolszlegel w białej składalni, obsługa pralnicy pod kierownictwem tow. Kopki, dwa zespoły drukarskie, dwie obsługi suszarek ramowych pod kierunkiem Chojeckiego i Strumińskiego, cała składalnia kolorowa z majstrem tow. Sękiem na czele.

W sali składalni rozpoczęto już przygotowania do wielkiego święta. Wszyscy pracownicy będą pełnić wartę — sala musi więc wyglądać okazale. Okna zostaną umyte, ściany odkurzone, wnętrze będzie pięknie przybrane czerwienią i chorągiewkami.

— Cała załoga składalni przyjdzie ubrana odświętnie — opowiada majster Sęk. Wszyscy też będą nadzwyczaj pilnie i skrupulatnie wypełniać swe obowiązki. W ten sposób weźmiemy udział w wielkim święcie, obchodzonym przez całą postępową ludzkość.

Tak robotnicy „Jedynki" przygotowują się do **obchodu 70 rocznicy urodzin Towarzysza Józefa Stalina.**

Jutro posiedzenie Sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości

WARSZAWA (PAP) — Kancelaria Sejmu Ustawodawczego zawiadamia, że posiedzenie Sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 grudnia br. o godz. 10 w sali Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej Nr 4.

Przemysł węglowy wykonał plan trzyletni

Warszawa (PAP) 10 grudnia rano przemysł węglowy wykonał trzyletni plan wydobycia.

Ostateczne załamanie się oporu sił zbrojnych Kuomintangu na stałym lądzie chińskim

NOWY JORK (PAP). — Prasa amerykańska ogłasza liczne doniesienia z Chin na temat ostatecznego załamania się oporu wojsk Kuomintangu. Doniesienia te traktują jako fakt bądź dokonany, bądź mający nastąpić w najbliższym czasie — przeniesienie się rządu kuomintangowskiego na Formozę.

Zdaniem korespondentów amerykańskich, jest to **równoznaczne z wycofaniem się Kuomintangu ze stałego lądu chińskiego.** Korespondenci donoszą, że ostatnia tymczasowa siedziba rządu kuomintangowskiego — Czeng-Tu została już całkowicie opuszczona przez Kuomintang.

Chińska Armia Ludowa dotarła już do granicy Indochin. Zorganizowany opór sił zbrojnych Kuomintangu na stałym lądzie można uważać za skończony.

Uchwały III Plenum znajdą zastosowanie w codziennej praktyce związkowej

Przebieg obrad Wojewódzkiej Konferencji ORZZ

W pięknie udekorowanej sali „Melodramu" w gmachu ORZZ rozpoczęły się wczoraj **dwudniowe obrady II Wojewódzkiej Konferencji Związków Zawodowych.** W Konferencji wzięło udział 234 delegatów z Łodzi i województwa łódzkiego.

Obrady zagaił **tow. Krzywański** — przewodniczący ORZZ.

Za stołem prezydialnym zasiedli: tow. Aleksander Burski — członek KC PZPR, wiceprzewodniczący ORZZ, tow. Władysław Dworakowski — członek KC PZPR, I sekretarz WK i ŁK PZPR, tow. Władysław Brzeziński — Zgierz, tow. Władysław Filipiak — ORZZ, Leon Furmański — racjonalizator pracy z Pabianic, Zygmunt Garliński — Związek Metalowców, tow. Gradacki — ORZZ, tow. Zygmunt Koper — Związek Włókniarzy — Łódź, tow. Stanisław Lechowicz — Piotrków, tow. Michałkiewicz — ZMP, tow. Antoni Napieralski — ORZZ, tow dr Leon Nitecki — Zw. Prac. Służby Zdrowia, tow. Mieczysław Przybył — wiceprzewodniczący Zarz. Gł. Zw. Włókn., tow. Kornelia Stankiewiczowa — Brzeziny, tow. Helena Skrzypkowska — przodownica pracy, tow. Franciszka Retlich — przodownica pracy, odznaczona orderem „Sztandaru Pracy", tow. Józefa Ulkowska — przodownica, odznaczona orderem „Sztandar Pracy" i tow. Bolesława Wasiak — ORZZ.

Przemówienie powitalne w imieniu PZPR, SD, SP i ZSL wygłosił tow. Władysław Dworakowski, który oświadczył m. in.:

„Obecna konferencja winna ocenić pracę dotychczasowego kierownictwa i w wyniku tej oceny nakreślić wskazania na przyszłość. Rola i zadania Związków Zawodowych w odróżnieniu od zadań, które stały przed ruchem związkowym przed wojną, zmierzają dziś do umocnienia władzy politycznej klasy robotniczej, do stworzenia zrębów nowego ludowego państwa.

Zadania, które stoją przed nami — mówił dalej tow. Dworakowski — nowa rola Związków Zawodowych — nakładają wielkie obowiązki na aktyw związkowy.

Nie ulega wątpliwości, że wskazania III Plenum KC PZPR winny znaleźć pełne zastosowanie w codziennej praktyce związkowej. Czujność w walce klasowej musi być również przestrzegana i na terenie Związków Zawodowych.

Życzę Wam, w imieniu demokratycznych stronnictw politycznych powodzenia — zakończył swe przemówienie tow. Dworakowski.

W imieniu zorganizowanych mas chłopskich powitał Konferencję **tow. Głowacki,** przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej, który podkreślił znaczenie **sojuszu robotniczo-chłopskiego.**

W imieniu Zarządu Miejskiego Konferencję powitał **tow. Bugajski** — wiceprezydent miasta, a w imieniu młodzieży ZMP-owskiej powitał Konferencję **tow. Michałkiewicz.**

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowe prowokacje władz francuskich

Szkolnictwo polskie we Francji — ofiarą brutalnej napaści policji Mocha

WARSZAWA (PAP). — Do Warszawy nadeszły z Francji wiadomości o dalszych aresztowaniach, przeprowadzanych przez policję francuską wśród zamieszkałych tam Polaków.

24 listopada **aresztowany został działacz emigracyjny Stefan Kowalski,** który pozostaje nadal w więzieniu. Przed kilku dniami **policja francuska oskarżyła go o zabicie kogoś, kogo nigdy nie widział i to w miejscowości, w której nigdy nie był.**

7 bm. aresztowani zostali i zostali również oskarżeni o morderstwo działacze OPO — Piechociński i Bienek.

Pod tym samym zarzutem aresztowano i następnie zwolniono „do dyspozycji policji" nauczycielkę Polonii francuskiej z okolic Metzu — Szmydke i prezesa Rady Narodowej w Pont Mousson — Kłosiewicza.

Szczególna fala aresztowań dotknęła **szkolnictwo polskie** we Francji. Wiadomo, że w dniu 10 bm. **aresztowani zostali wszyscy polscy inspektorzy szkolni w całej Francji,** z wyjątkiem inspektora z Tuluzy, o którego losie brak jakichkolwiek wiadomości. Aresztowani zostali inspektorzy: **Obłamski ze Strassburga, Szulc z Ales, Golls z Lyonu, Wachowiak z Lille i Piotrowski z Paryża.** Aresztowani zostali przez policję francuską nauczyciele: **Glinkowski z Turing - Wendel, Augustyn ze Strassburga, Czudek z Paryża i Biliński z Lille.**

Aresztowano **cały zarząd Związku Młodzieży Polskiej w Paryżu w składzie ob. ob. Streng, Roubo oraz Baumann.**

W dniu 10 bm. policja francuska przeprowadziła **rewizje w mieszkaniach urzędników Konsulatu R. P.** — Nowaka, Małeckiej, Banasia i Wyżgało — podczas ich nieobecności.

Banda szpiegów i prowokatorów zwerbowanych przez wywiad imperialistów i ich pachołka Tito

usiłowała rozbić przyjaźń łączącą Bułgarię z ZSRR

SOFIA (PAP) — W dalszym ciągu czwartkowego posiedzenia Sądu Najwyższego, rozpatrującego sprawę Trajczo Kostowa i jego wspólników — kontynuowano przesłuchanie oskarżonego Christowa,

Po przyjeździe do Moskwy — mówił Christow — udałem się do Georgi Dymitrowa.

Georgi Dymitrow podkreślił, że Bułgaria znajduje się w chwili obecnej w ciężkiej sytuacji i potrzebuje wszechstronnej pomocy gospodarczej i politycznej Związku Radzieckiego. Związek Radziecki może okazać Bułgarii olbrzymią pomoc oraz, że taką olbrzymią i bezinteresowną pomoc Związek Radziecki będzie nam okazywał również w przyszłości. Zaznaczył on, że żaden inny kraj nie mógłby okazać Bułgarii tak bezinteresownej pomocy.

Rokowania rozpoczęły się po przybyciu do Moskwy bułgarskiego ministra handlu Neikowa oraz członków delegacji: Iwana Stefanowa, Borysa Simowa i innych.

Stefanow po przyjeździe oświadczył mi, że w myśl umowy z Kostowem musimy uczynić wszystko, by hamować i utrudniać przebieg rokowań. Rokowania posuwały się opornie, ujawniały się trudności, które myśmy wywoływali.

W tym momencie rokowań nastąpiła interwencja Georgi Dymitrowa, który zlikwidował wrogą linię, jaką przeprowadzaliśmy w stosunku do Związku Radzieckiego.

Związek Radziecki, nie chcąc pozostawić Bułgarii bez towarów, polecił Ministerstwu Handlu Zagranicznego i innym władzom kompetentnym, by z góry przekazywały w drodze zaliczki towary do Bułgarii.

14 marca 1945 r. podpisany został układ handlowy, który odpowiadał obu stronom, ale był bardziej korzystny dla Bułgarii.

Po powrocie do Bułgarii — zeznaje dalej Christow — udałem się do Kostowa, by mu zameldować o przebiegu rokowań.

Kostow — zeznaje dalej oskarżony Christow — począł mówić o sytuacji międzynarodowej. Podkreślił on ponownie, że przeciwieństwa między Związkiem Radzieckim a Anglo-Amerykanami pogłębiają się coraz bardziej i że musimy bardziej zdecydowanie zmierzać do oderwania Bułgarii od Związku Radzieckiego. Przyrzekłem Kostowowi, że poświęcę wszystkie wysiłki tej sprawie.

Trajczo Kostow — organizator akcji szpiegowskiej

Kostow polecił mi, bym po powrocie do Moskwy nawiązał kontakt z radcą handlowym Jugosławii, Wiktorem Ziberna i współpracował z nim.

W początku 1946 r. w Moskwie oskarżony skomunikował się z Ziberną, który zażądał od niego informacji o rozwoju bułgarsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

Georgi Dymitrow — zeznaje oskarżony — śledził uważnie przebieg rokowań i przez swą interwencję przyczynił się do stworzenia rzeczowej, przyjaznej i zdrowej atmosfery.

Po zakończeniu rokowań — zeznaje dalej Christow — odwiedził mnie Ziberna i zażądał, bym poinformował go o ilości, asortymencie, jakości i cenach towarów. Dostarczyłem mu tych informacji.

Na początku 1947 roku przybyli do Moskwy wraz z delegacją handlową Petrowski oraz ówczesny minister handlu Ordan Bożyłow. Petrowski oświadczył, że Kostow polecił mu prowadzić wrogą działalność przez niedopuszczenie przy pomocy rozmaitych pretekstów do pomyślnego zakończenia rokowań.

(Ciąg dalszy na str. 2)

KOMUNIKAT

W związku z 70 rocznicą urodzin genialnego Wodza Proletariatu, niestrudzonego Bojownika o trwały pokój i wolność narodów, Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego, Józefa Stalina odbędą się w dniu 11.12 br. o godz. 10 rano dla słuchaczy kursów partyjnych, wykłady n. t. „Życie i działalność Tow. Stalina" wg następującego planu:

Dz. Górna	Kino Rekord (Rzgowska 2)	ref. tow. por. Jasiński;
„ Górna Prawa	„ Wolność (Napiórkowskiego 16)	ref. tow. mgr. Jaśkowicz;
„ Górna Lewa	„ Roma (Rzgowska 54)	ref. tow. por. Sokół;
„ Śródmieście	„ Polonia (Piotrkowska 67)	ref. tow. Kuciński;
„ Śródm. Lewa	„ Bałtyk (Narutowicza 20)	ref. tow. dyr. Berler;
„ Śródm. Prawa	„ Przedwiośnie (Żeromskiego 76)	ref. tow. dyr. Szaniawski;
„ Staromiejska	„ Włókniarz (Próchnika 16)	ref. tow. dyr. Auerbach;
„ Bałuty	„ Zachęta (Zgierska 26)	ref. tow. Bala — Ł-ka Szk. Part.
„ Widzew	„ Wisła (Daszyńskiego 1)	ref. tow. dyr. Siwek C. Szk. Zw. Zaw.
„ Ruda	„ Wisła (Daszyńskiego 1)	ref. tow. dyr. Siwek C. Szk. Zw. Zaw.
„ Fabryczna	„ Stylowy (Kilińskiego 123)	ref. tow. Kier. Gab. Part. Starski.

Po wykładzie przewidziany jest film. — Karty uczestnictwa wydaja odnośne Komitety Dzielnicowe.

— KONKURS —

z nagrodami

patrz str. 6

KOMUNIKAT

Uwaga, redaktorzy gazetek ściennych z zakładów przemysłowych, Ligi Kobiet, instytucji i szkół!

We wtorek, dnia 13. XII. rb., o godz. 18-ej, w lokalu świetlicy „Książka" przy ul. Piotrkowskiej 86, odbędzie się zebranie wszystkich redaktorów gazetek ściennych. Sprawy ważne — prosimy o liczne przybycie.

Redakcja „Głosu Robotniczego"

Zwycięskie meldunki o wykonaniu planów produkcji

WPB wykonało plan roczny

Dnia 9 grudnia 1949 r. o godz. 15-ej — załoga WPB w Łodzi, wykonała przedterminowo plan roczny, (na 21 dni przed terminem planowanym, na 6 dni — przed terminem zobowiązań).

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Kapeluszniczego

Dnia 10 grudnia br. o godzinie 12,00 Zjednoczone Zakłady Przemysłu Kapeluszniczego, Oddział A, wykonały plan roczny na 5 dni przed terminem.

Depesza III Plenum CRZZ do Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych

Na zakończenie obrad uczestnicy III Plenum CRZZ postanowili wysłać do Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zawodowych depeszę następującej treści:

Drodzy Towarzysze!

Obradujące w dniu 6 — 7 grudnia pod znakiem zaostrzenia czujności rewolucyjnej i ulepszenia stylu pracy związkowej — Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce śle Wam, Towarzysze, braterskie i serdeczne pozdrowienia.

W toku swych prac Plenum stale miało przed oczyma wskazania i nauki Wielkiego Nauczyciela i Wodza narodów ZSRR i międzynarodowej klasy robotniczej — Towarzysza Józefa Stalina. Dzięki naukom i wskazaniom Towarzysza Stalina, genialnego kontynuatora dzieła Wielkiego Lenina, Związek Radziecki stał się niezwyciężoną twierdzą pokoju i postępu oraz wspaniałym wzorem państwa socjalistycznego dla naszej klasy robotniczej, budującej ofiarnie socjalizm.

Dzień 21 grudnia, dzień 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina, klasa robotnicza Polski święcić będzie wspólnie z narodami radzieckimi. W przededniu tego nowego wspólnego święta Plenum CRZZ składa Towarzyszowi Stalinowi najserdeczniejsze życzenia najlepszego zdrowia oraz długich lat życia i pracy dla zwycięskiej budowy komunizmu w ZSRR, dla dobra międzynarodowej klasy robotniczej oraz budownictwa socjalistycznego w Polsce i innych krajach demokracji ludowej.

Polskie masy pracujące pomne są, jak wiele naród polski zawdzięcza Towarzyszowi Stalinowi. Dzięki Jego genialnej polityce oraz w wyniku zwycięstwa nad hitleryzmem odzyskaliśmy niepodległość i wkroczyliśmy na drogę do socjalizmu.

Dla uczczenia dnia urodzin Towarzysza Stalina załogi naszych fabryk, kopalń i hut podejmują masowo i spontanicznie zobowiązania produkcyjne, zwiększenia wydajności pracy, polepszenia jakości produkcji, pomnożenia oszczędności, spotęgowania sił Polski Ludowej — wiernej sojuszniczki wielkiego Związku Radzieckiego.

Ślubujemy z okazji 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina wzmóc mobilizację klasy robotniczej i inteligencji — ogółu mas pracujących w Polsce do przyśpieszenia budowy zrębów socjalizmu w naszym kraju i do powiększenia naszego wkładu w walkę o pokój, przeciw podżegaczom wojennym, o jedność szeregów robotniczych i przeciw prawicowo-socjalistycznym rozbijaczom i titowskiej klice szpiegów i morderców, o wolność i socjalizm, kierując się w tej walce zasadami marksizmu-leninizmu, kierując się wskazaniami Wielkiego Stalina.

Towarzysz Józef Stalin niech nam żyje!

Przyjmowanie kandydatów na członków Partii

w świetle uchwał Biura Organizacyjnego KC PZPR

Ustanowiony statutem **staż kandydacki** ma zasadnicze znaczenie dla Partii. Okres kandydowania, trwający zasadniczo rok, który w wyjątkowych wypadkach na podstawie uchwały Podstawowej Organizacji Partyjnej **może być skrócony do 6 miesięcy**, to okres, w którym organizacja partyjna może **wszechstronnie poznać poziom uświadomienia, walory etyczne, społeczne, stosunek do pracy zawodowej i partyjnej kandydata.** Staż kandydacki posiada równocześnie wielkie znaczenie dla kandydata. Pozwala mu na zapoznanie się z pracą Partii, na przyswojenie podstawowych zasad programowych Partii, na **gruntowne zapoznanie się ze statutem Partii.**

W bieżącym miesiącu, w rocznicę historycznego Kongresu Zjednoczeniowego, **kończy się dla 100 tys. kandydatów statutowy okres stażu kandydackiego.** Podstawowe Organizacje Partyjne dokonają **oceny pracy kandydatów** z okresu ich stażu kandydackiego i **zdecydują o ich ewentualnym przyjęciu na członków.**

Przesunięcie kandydata na członka jest **doniosłym aktem zarówno dla organizacji partyjnej, jak i dla nowoprzyjętego członka.** Toteż należy pamiętać, że przesunięcie nie może być traktowane mechanicznie, jako wypełnienie formalności. Przed takim stawianiem sprawy przestrzega Listopadowe Plenum KC, przestrzegają uchwały Biura Organizacyjnego, przestrzega Statut naszej Partii. W żadnym wypadku nie mogą mieć miejsca wypadki podejmowania przez Podstawowe Organizacje uchwał o przyjęciu na członków „hurtem" bez gruntownego rozpatrzenia każdej kandydatury z osobna. **Należy pamiętać, że Partia nasza, która jest bojowym, awangardowym oddziałem klasy robotniczej, powinna przyjmować w swe szeregi jedynie ludzi najbardziej ofiarnych i przodujących. Członkowie Partii, wprowadzający kandydata na członka, winni sobie zdawać sprawę z tego, kogo polecają Partii.**

Ale nie tylko oni. Okres stażu kandydackiego był **sprawdzianem postawy i pracy kandydata.** Znają go wszyscy towarzysze z Podstawowej Organizacji Partyjnej. Toteż **wszyscy biorą odpowiedzialność za wprowadzenie w szeregi Partii nowego członka.**

Dotychczas przyjmowały nowych członków do Partii organizacje oddziałowe. Plenum Listopadowe wskazało, że oddziałowe organizacje partyjne popełniały szereg błędów. Błędy te wyrażały się m. in. w braku czujności, w faktach kumoterstwa, liberalizmu wobec nowoprzyjętych. Ułatwiało to przenikanie do szeregów partyjnych elementów obcych. **Skrupulatne przestrzeganie uchwały Biura Organizacyjnego, która mówi, iż przyjmowanie kandydata na członka winno odbywać się na zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej** (może być na otwartym), **po uprzednim zasięgnięciu opinii organizacji oddziałowej, na terenie której kandydat pracował, uchroni Podstawowe Organizacje Partyjne od pochopnego i lekkomyślnego podjęcia decyzji.**

Zakończenie stażu kandydackiego nasuwa jeszcze jedno zagadnienie, które stanie przed Podstawowymi Organizacjami Partyjnymi. Co **uczynić z tymi kandydatami, którzy w okresie stażu kandydackiego nie wywiązywali się z obowiązków pracy przewidzianych statutem, nie wykazywali dostatecznej aktywności w pracy partyjnej.** W stosunku do tych kandydatów uchwała Biura Organizacyjnego postanawia: **„Jeśli kandydat pomimo upływu okresu kandydowania, nie odpowiada wymaganiom, stawianym przy przenoszeniu na członka, Komitet** (lub egzekutywa) **Podstawowej Organizacji powinny rozpatrzyć sprawę i w zależności od oceny kandydata przyjąć decyzję o przedłużeniu stażu kandydackiego lub zgłosić do Podstawowej Organizacji Partyjnej wniosek o usunięcie".**

Listopadowe Plenum KC, dokonując analizy stanu organizacyjnego Partii, zwróciło uwagę na fakt, **iż w wielu ośrodkach organizacje partyjne na skutek nieprzestrzegania statutowych zasad Partii przyjmowały w szeregi Partii większą część załogi.** Tak np. w Zarządzie Miejskim we Wrocławiu organizacja partyjna liczy przeszło 60 proc. ogółu pracowników, a w majątku PGR Błocko powiat Wolsztyn woj. poznańskie na 55 pracowników — 53 to członkowie Partii. Tego rodzaju organizacje partyjne **o nienormalnym rozwoju liczbowym zostały rozwodnione i roztopiane w masie, co sprzyjało obniżeniu ich poziomu ideologicznego, aktywności politycznej oraz ich zdolności mobilizacyjnej. Zatraciły one charakter przodującego oddziału jakim winna być organizacja partyjna w swoim zakładzie pracy.**

Ażeby ulepszyć pracę organizacji partyjnych, których aktywność i poziom pracy osłabione są **nadmierną liczebnością, Biuro Organizacyjne zobowiązało „Komitety Wojewódzkie, Powiatowe lub Miejskie do wydelegowania Komisji, których zadaniem będzie pomóc Komitetowi Partyjnemu, ewentualnie egzekutywie Podstawowej Organizacji w dokładnym zapoznaniu się z wszystkimi członkami danej organizacji celem ustalenia, którzy z nich wskutek swego niedojrzałego stosunku do pracy partyjnej, do pracy zawodowej, niedostatecznego poziomu uświadomienia politycznego, niedostatecznego udziału w szkoleniu partyjnym, kwalifikują się nie na członków, a na kandydatów Partii".**

Biuro Organizacyjne przewiduje również wypadki **przenoszenia członków w poczet kandydatów w organizacjach, gdzie nie występuje zjawisko nienormalnego rozwoju liczebności organizacji partyjnych.** W takich wypadkach powinien Komitet Partyjny lub egzekutywa Podstawowej Organizacji Partyjnej zgłosić **zgodnie ze statutem odpowiedni wniosek do rozpatrzenia przez Podstawową Organizację Partyjną.**

Cofnięcie na kandydata nie jest karą. Ma ono znaczenie wychowawcze, jest ono wyrazem troski o poziom pracy partyjnej i poziom członka Partii. Przesunięcie członka na kandydata ma na celu wzmożenie aktywności tych, którzy ociągają się w pracy partyjnej, wzmocni zwartość szeregów, wpłynie na podniesienie kierowniczej roli Partii, jako czołowego oddziału klasy robotniczej.

Zarówno przyjęcie kandydata na członka, jak również przesunięcie członka do kategorii kandydatów **winno być wszechstronnie przeanalizowane przez egzekutywę Podstawowej Organizacji Partyjnej, jak również przez ogólne zebranie członków Podstawowej Organizacji Partyjnej.**

„Partia jest rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej" — głosi deklaracja ideowa naszej Partii. Takie pojmowanie Partii jest wiążące dla wszystkich jej członków. W szeregach Partii winni się znaleźć przodujący robotnicy, mało i średniorolni chłopi, przodujące jednostki z szeregów inteligencji technicznej i twórczej.

Tymi wskazaniami winny się kierować organizacje partyjne przy przyjmowaniu kandydatów na członków Partii.

T. P.

W walce o byt

70 tys. pracujących strajkuje w Grecji

BUKARESZT (PAP).—Agencja Elefteri Ellada donosi, że w dniu 9 bm. rozpoczął się strajk pracowników zakładów użyteczności publicznej, telefonów oraz banków w Atenach i w Pireusie. Ogółem strajkuje ponad 70 tysięcy pracowników.

Strajkujący oświadczają, że nie powrócą do pracy, dopóki ich żądania w sprawie podwyżki płac nie będą uwzględnione przez pracodawców.

48-godzinne strajki ostrzegawcze robotników, domagających się podwyżki płac, odbyły się także w Salonikach, Patrasie, Larissie, Volos oraz na wyspie Chios.

Banda szpiegów i prowokatorów zwerbowanych przez wywiad imperialistów i ich pachołka Tito

usiłowała rozbić przyjaźń łączącą Bułgarię z ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

I rzeczywiście, rokowania przeciągnęły się. Lecz Związek Radziecki w drodze zaliczki wysłał nam z góry towary i nasz przemysł, a w szczególności przemysł włókienniczy, uratowany został przed kryzysem i zastojem.

Wówczas — zeznaje Christow — odwiedził mnie znów Ziberna i poradził, byśmy byli „bardziej twardzi i nieustępliwi".

Mimo wszystko — zeznaje dalej Christow — układ handlowy bardzo korzystny dla Bułgarii, został w 1947 roku podpisany.

Prokurator Dimczew: — Układ ten podpisano jednak z wielkim opóźnieniem?

Christow: — Tak jest, a gdyby Związek Radziecki znowu nie przekazał nam w drodze zaliczki towarów, to gospodarka nasza znalazła by się w bardzo trudnym położeniu.

Naszą wrogą działalność kontynuowaliśmy w 1948 roku, w wyniku czego rokowania handlowe między ZSRR a Bułgarią znowu się przeciągały.

Wówczas przybyła do Moskwy delegacja rządowa z Georgi Dymitrowem na czele. **Dzięki jego interwencji, rokowania handlowe zakończyły się bardzo szybko i pomyślnie dla Bułgarii.**

W marcu 1949 roku — oświadczył dalej oskarżony — wezwany zostałem do Sofii. Po przybyciu skontaktowałem się z Trajczo Kostowem. W czasie spotkania Trajczo Kostow był przygnębiony i ponury. Opowiedział mi, że Biuro Polityczne KC BPK zna wszystkie jego przestępstwa.

Kończąc swe zeznania, oskarżony Borys Christow przyznał się do tego, że został wciągnięty do szpiegowskiej i zdradzieckiej grupy przez wroga narodu bułgarskiego — Trajczo Kostowa.

* * *

SOFIA (PAP) — Na piątkowym rannym posiedzeniu Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej, rozpatrujący sprawę Trajczo Kostowa i jego wspólników, przystąpił do przesłuchania oskarżonego **Iwana Gewrenowa**, byłego dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Gumowego. Gewrenow przyznał się całkowicie do winy.

Gewrenow — zamaskowany wróg klasy robotniczej Bułgarii

Oskarżony Gewrenow był **wielkim przemysłowcem.** Łączy go od dawna znajomość z oskarżonym Iwanem Stefanowem.

W lipcu 1946 r. Stefanow zakomunikował Gewrenowi o istnieniu ośrodka szpiegowskiego i opowiedział o jego celach i zadaniach.

Stefanow zakomunikował mi — zeznaje Gewrenow — iż wciąga mnie do spisku na polecenie Trajczo Kostowa. Z Kostowem spotkałem się po raz pierwszy w listopadzie 1944 roku, kiedy razem z członkami zarządu związku przemysłowców — Kazandżijewem, Nebolewem i Cyrylem Sławowem odwiedziłem go w Komitecie Centralnym Partii

Nebolew, Kazandżijew i Sławow wypowiedzieli się o Trajczo Kostowie, jako o człowieku, z którym znaleźli wspólny język. O Kostowie wielu przemysłowców mówiło: „Gdyby wszyscy komuniści byli tacy, jak Trajczo Kostow, to wszyscy przemysłowcy stali by się również komunistami". (Na sali słychać ogólny śmiech).

Szkodnictwo gospodarcze

Stefanow zlecił oskarżonemu werbowanie nowych uczestników spisku. Gewrenow wciągnął Kazandżijewa i Michała Gerasimowa, pracujących w Ministerstwie Przemysłu.

Gewrenow przyznał, że wskutek szkodnictwa, jakie uprawiał w przemyśle gumowym, fabryka „Bakisz" wyprodukowała o 850 tys. par obuwia i o 9 tysięcy kompletów opon samochodowych mniej, niż przewidywał plan. To samo działo się również w innych fabrykach gumowych.

Jesienią 1947 roku, na zarządzenie Cyryla Sławowa, oskarżony rozesłał do przedsiębiorstw przemysłowych formularze, które należało wypełnić szczegółowymi danymi o ich siedzibie, mocy energetycznej i przekroju produkcyjnym. **Informacje te Gewrenow wręczył Sławowowi, który z kolei przekazał je wywiadowi angielskiemu.**

Po nacjonalizacji przemysłu — zeznał Gewrenow — **zamknąłem niektóre rentowne fabryki, a pozostawiłem w ruchu nierentowne zakłady. Na moje zarządzenie przeprowadzono rozbiórkę urządzeń zakładów przemysłowych, znajdujących się w dobrym stanie. Gdy Trajczo Kostow dowiedział się o tym** — stwierdza Gewrenow — **wyraził się z wielkim zadowoleniem o tych aktach szkodnictwa.**

W lipcu 1948 roku — zeznaje Gewrenow — Stefanow oświadczył mi, że oczekiwane jest obalenie rządu Dymitrowa i utworzenie nowego rządu z Trajczo Kostowem na czele.

Stefanow — wyjaśnia oskarżony — dążył do następujących celów:

obalenie rządu Georgi Dymitrowa, utworzenie nowego rządu z Trajczo Kostowem na czele, zerwanie ze Związkiem Radzieckim i wprowadzenie nowego kursu politycznego z orientacją na kraje kapitalistyczne — Anglię i Amerykę.

Prokurator Dimczew: — Co powiedział oskarżonemu Stefanow w związku z zachowaniem się Trajczo Kostowa na plenum KC i na posiedzeniach Biura Politycznego, jak również w sprawie jego **napaści na Georgi Dymitrowa, które pociągnęły za sobą pogorszenie się stanu zdrowia Georgi Dymitrowa?**

Oskarżony Gewrenow: — Stefanow powiedział: „Byłoby lepiej, gdyby Georgi Dymitrow umarł i zwolnił nas od **konieczności pozbawienia go życia".**

Następnie Sąd przeszedł do przesłuchania oskarżonego Błagoja Hadżi Panzowa, byłego radcy ambasady jugosłowiańskiej w Sofii. **Oskarżony przyznał się do winy.**

Hadżi — Panzow titowski dywersant w Macedonii

Po ukończeniu uniwersytetu w Belgradzie i po odbyciu prywatnej praktyki adwokackiej — zeznaje Hadżi-Panzow — wróciłem w 1941 roku do Skoplje, gdzie przebywałem nielegalnie i brałem udział w walce politycznej Macedończyków.

W owym czasie do Skoplje poczęli przybywać ludzie Tito, którzy zamierzali opanować Macedońską Partię Komunistyczną, czyli, jak ją wówczas nazywano — „Komitet Kresowy". Wśród przybyłych znajdowali się Dragan Pawłowicz i Łazar Koliszewski którzy natychmiast podjęli walkę przeciwko ówczesnemu sekretarzowi „Komitetu Kresowego", Metodemu Szatarowowi.

Po wyjeździe Szatarowa, **Macedońska Partia Komunistyczna zapełniała się zwolennikami ustroju burżuazyjno - kapitalistycznego, żywiącymi nastroje antyradzieckie.**

W 1943 r. — zeznaje oskarżony — do Skoplje przybył pełnomocnik Tito, Swietozar Wukmanowicz, a poprzednio pod koniec 1942 r. do Skoplje przyjechał Dobriwoj Radosławlewicz, obecny minister finansów Jugosławii. Po ich przybyciu nastroje proangielskie wśród osobistości oficjalnych nabrały jeszcze wyraźniejszego charakteru. Ludzie, otaczający Wukmanowicza, poczęli otwarcie występować **na rzecz Anglii.**

Już wiosną 1944 r. tchórzliwi lokaje Anglosasów zdradzali oswobodzicielską Armię Radziecką

Na wiosnę 1944 r. — ciągnie Hadżi-Panzow — przybyliśmy do sztabu generalnego „Tempo" który znajdował się we wsi Stajowce, nad rzeką Pczinzia. Uderzyła nas tam od razu obecność angielskiej misji wojskowej w składzie: major, porucznik i sierżant — w mundurach angielskich.

W sztabie generalnym „Tempo" traktowano oficerów angielskich z dużym respektem, a przedstawiciele Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Jordanka Czankowa, Błagoj Iwanow i Baj Iwan — znajdowali się w całkowitej izolacji. Tak zarządził Wukmanowicz.

W lipcu 1944 roku do sztabu Wukmanowicza przybyła również amerykańska misja wojskowa, złożona z 2 oficerów i 1 sierżanta. Kiedy przybyli Amerykanie — partyzanci coraz częściej zaczęli dopytywać się generała „Tempo", **dlaczego nie ma misji radzieckiej?**

W sierpniu 1944 roku — oświadcza oskarżony — udałem się na rozkaz sztabu generalnego na wyspę Wis, do kwatery głównej, w której znajdował się Tito. Tamże znajdowali się przedstawiciele rządu tymczasowego i Narodowego Komitetu Wyzwolenia Jugosławii — Dżilas, Rankowicz i inni.

Kiedy Armia Radziecka przekroczyła granicę Jugosławii, w sztabie Tito zapanowały przygnębienie i panika. Wydano natychmiast rozkaz o wyjeździe do Jugosławii.

We wrześniu 1947 r. zostałem mianowany radcą ambasady jugosłowiańskiej w Sofii. **Powiedziano mi, że prócz służby dyplomatycznej mam zajmować się w Bułgarii działalnością wywiadowczą. W związku z tym otrzymałem niezbędne instrukcje.**

Ułatwieniem w mojej działalności wywiadowczej — powiedziano mi — **będzie fakt, że w Sofii znajduje się w charakterze ambasadora Jugosławii Cicmil, będący faktycznie szefem** wywiadu jugosłowiańskiego.

Podczas mojej pracy w ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii widziałem z różnych dokumentów, że przywódcy z Belgradu i Skoplje zajmowali się działalnością wywiadowczą i propagandową już od 1945 roku, natychmiast po wyzwoleniu Macedonii i Jugosławii.

(Dalszy ciąg zeznań oskarżonych wspólników Kostowa — podamy w jutrzejszym numerze „Głosu".

Prezes Rady Ministrów Albanii *Enver Hodża* do Premiera Józefa Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). — Premier Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę:

Pan JÓZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów
Warszawa

Rad jestem nadesłać Panu, Panie Premierze, najgorętsze podziękowania za serdeczne życzenia, jak również za głęboką sympatię, jaką Pan wyraził dla narodu albańskiego z okazji święta narodowego Albańskiej Republiki Ludowej.

Wielka i szczera przyjaźń istniejąca pomiędzy narodem albańskim i narodem polskim, kroczącym zdecydowanie w obozie pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki, jest niewzruszona.

Przyjaźń ta coraz bardziej wzmacniać się będzie w naszej wspólnej walce o pokój, demokrację i socjalizm przeciwko zaborczym planom imperialistów i ich agentów.

Generał broni
ENVER HODŻA
Prezes Rady Ministrów
i minister spraw zagranicznych
Albańskiej Republiki Ludowej

Uchwały III Plenum w codziennej praktyce związkowej

Dokończenie ze str. 1

Następnie składały życzenia pomyślnych obrad przybyłe na salę delegacje.

Delegacja młodzieży szkół średnich złożyła wiązankę kwiatów, a jeden z uczniów wygłosił krótkie przemówienie, w którym dał wyraz zrozumienia przez młodzież, ile trudu i starań ponoszą robotnicy oraz inteligencja pracująca w umożliwieniu jej nauki. Rozumiejąc doniosłość ciążącego na nich obowiązku dostarczenia nowych kadr, przyrzekają zadania te wypełnić.

Tow. Henryk Sosnowski w imieniu delegacji załogi Zakładów im. „Strzelczyka", przybyłej wprost od warsztatów wezwał delegatów, aby do nowych władz ORZZ wybrali ludzi, którzy poradzą sobie z zadaniami, stojącymi przed nimi.

W imieniu delegacji robotników budowlanych przemawiał znany przodownik pracy tow. **Franciszek Hadrysiak.**

Następnie wybrano komisje: matki, mandatową, wniosków i rezolucji oraz skrutacyjną, po czym zabrał głos wiceprzewodniczący CRZZ, członek KC PZPR, tow. Burski, który wygłosił obszerny referat na temat zadań Związków Zawodowych. (Tekst referatu publikujemy na str. 3).

Po referacie tow. Burskiego Konferencję powitała delegacja chłopów, zrzeszonych w Związku Samopomocy Chłopskiej z pow. opoczyńskiego. W imieniu jej przemówił tow. Łopatowski zapewniając o dążeniach mas pracujących wsi do budowy pod kierownictwem klasy robotniczej fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Konferencję powitała również delegacja załogi PZPP Nr 1. Przemawiająca w jej imieniu tow. Górka doniosła o wykonaniu zobowiązań załogi i podjęciu nowych, mających na celu uczczenie rocznicy urodzin Towarzysza Stalina.

W godzinach popołudniowych wysłuchali delegaci sprawozdań z działalności Okręgowej Rady Związków Zawodowych, po czym delegacje przodowników pracy z PZPDz. im. T. Duracza, PZPW Nr 3 i PZPW Nr 4 przekazały Konferencji pozdrowienia od załóg tych fabryk i zakomunikowały o zobowiązaniach, podjętych dla uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Stalina.

Wieczorem delegaci udali się do sali „Ogniska", gdzie przygotowano dla nich występy artystyczne.

Pod naciskiem opinii publicznej

Komisarze Anglii i Francji w Bonn protestują przeciwko amerykańskim metodom remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

BERLIN (PAP) Jak donosi agencja ADN na posiedzeniu wysokich komisarzy mocarstw zachodnich w Bonn w dyskusji nad sprawą utworzenia niemiecko - zachodnich **oddziałów wojskowych, ujawniły się poważne różnice zdań.**

Wysocy komisarze angielski i francuski energicznie protestowali przeciwko metodom amerykańskich władz okupacyjnych **w sprawie remilitaryzacji Niemiec. Szczególnie ostrej krytyce poddano wywiad Adenauera zainicjowany** przez Amerykanów. Wywiad ten bowiem odbił się szerokim echem w prasie zachodnio-niemieckiej i wśród militarystów niemieckich, oraz silnie wzburzył francuską i angielską opinię publiczną.

Przyczyną sporu stały się również **rokowania ministra obrony USA — Johnsona i szefa połączonych sztabów generalnych — Bradley'a z generałami hitlerowskimi — Halderem i Guderianem oraz z polskim zdrajcą — generałem Andersem.**

Serca robotniczej Łodzi
przepojone wdzięcznością i miłością dla Wielkiego Przyjaciela Polski
Dalsze masowe zobowiązania załóg fabrycznych na cześć Towarzysza Józefa Stalina

Szybkimi krokami zbliża się DZIEŃ 21-go GRUDNIA. W łódzkich fabrykach, podobnie jak w całej Polsce i na całym świecie wrą ożywione przygotowania. Odbywają się zebrania, na których załogi i poszczególni robotnicy zobowiązują się zwiększonym wysiłkiem dla dobra Polski Ludowej uczcić DONIOSŁĄ ROCZNICĘ 70-LECIA URODZIN TOWARZYSZA JÓZEFA STALINA. Wszędzie tam, gdzie podjęto już zobowiązania — a do akcji tej przystąpiły prawie wszystkie fabryki — zabrano się z zapałem do wypełnienia przyrzeczeń. Ze zdwojonym wysiłkiem wykonują załogi plan produkcyjny za miesiąc grudzień, aby ukończyć go przed terminem, wydajniej pracują brygady remontowe, aby doprowadzić do całkowitego porządku park maszynowy. Uważniej i czujniej pochylają się nad swymi warsztatami robotnicy, którzy postanowili do dnia 21-go grudnia ZWIĘKSZYĆ i ULEPSZYĆ SWĄ PRODUKCJĘ. Wyniki tych starań są już widoczne. Dzień 21 grudnia, dzień będący świętem całej postępowej ludzkości powita Czerwona Łódź wielkimi osiągnięciami.

Załoga „Wełnianej Piątki" dopiero niedawno urządziła zebranie, na którym uchwalono odpowiednią rezolucję. Jednak już od wielu dni wykonuje zobowiązania, zgłoszone do sekretariatu organizacji podstawowej przez poszczególne oddziały. Towarzysze przyszli na zebranie już z rzeczowymi wynikami swych zobowiązań. **Oddział farbiarni** postanowił ufarbować w tym miesiącu ponad plan **5.000 kg czesanki.**

— Ufarbowaliśmy już 1.000 kg — oświadczają z dumą farbiarze.

Oddział czesalni wyprodukuje dodatkowo do dnia 21 bm. 25.000 kg. czesanki.

— **Mamy już gotowe ponad 10.000 kg** — odzywa się załoga czesalni.

Brygada remontowa, ze znanym racjonalizatorem tow. Barabasem na czele, zmontuje ze złomu nową przewijarkę.

Wystarczy pójść do wydziału remontu i zobaczyć, jak pracuje cała brygada, aby przekonać się, że maszyna z pewnością będzie gotowa na czas.

* * *

— **Uczcimy 70 rocznicę urodzin Towarzysza Stalina** szybszym wykonaniem naszych planów produkcyjnych, usprawnieniem naszej produkcji, pokonaniem piętrzących się trudności — pisze korespondent z **PZPB Nr 5**, tow. Kacperski — nasza tkalnia wykona plan grudniowy do dnia 21 bm. i da ponad plan dziesiątki tysięcy metrów tkanin. Oddział „Wiskoza" Działu Chemicznego zakończy także plan miesięczny do dnia 21 bm., wykonując dodatkowo dwie ilości sznurka snopowiązałkowego. Nasi pracownicy umysłowi poświęcą niedzielę 18 bm. na pracę fizyczną w oddziałach produkcyjnych.

* * *

W PZPJG Nr 1 zgromadziła się na uroczystym zebraniu cała załoga. Wśród okrzyków **na cześć Towarzysza Stalina i Związku Radzieckiego** uchwalono rezolucję, pełną wyrazów miłości i czci dla niezłomnego Wodza klasy robotniczej. Najlepszym jednak wyrażem uczuć, jakie żywią dla Towarzysza Stalina robotnicy „Jedynki", podobnie jak i innych zakładów przemysłowych, są **zobowiązania produkcyjne.** Oto załoga tkalni postanawia w bm. wykonać plan w 114 procentach, załogi wszystkich oddziałów postanawiają zwiększyć o 25 milionów tegoroczny plan oszczędnościowy oraz dołożyć wszelkich starań, by **przedterminowo wykonać plan 6-letni.** Nie brak też zobowiązań indywidualnych tkaczy, młodzieży ZMP, koła Ligi Kobiet. Kobiety, zatrudnione w cerowni pluszowej i dywanowej, pełnić będą w ciągu 3 dni **honorową wartę stalinowską.**

* * *

W PZPDz Nr 2 uchwalono zobowiązania dopiero w dniu 6-go grudnia, **a załoga już zbiera obfity plon swego wysiłku.** Postanowiono zorganizować 3 zespoły pierwszej jakości — zespoły te obecnie pracują, dając wysokogatunkową produkcję. Dwa zespoły stebnowaczek także już zostały zorganizowane. Brygada remontowa przyrzekła zainstalować i włączyć do produkcji 10 maszyn szwalniczych — a każdy, kto wejdzie do szwalni, widzi, że 4 nowiutkie maszyny pracują sprawnie, przysparzając nowych wartości. Załoga zobowiązała się wytworzyć dodatkowo 12.000 sztuk bielizny, — a sekretarz organizacji zapewnia nas, że do 21 grudnia może uzyska się nawet więcej.

— **Przekroczyliśmy nasze zobowiązania — oświadczają nam towarzysze z PZPDz Nr 2. Prócz tego, co zadeklarowaliśmy, majster Błachowicz zmontuje ze złomu 2 maszyny oczkarkowe. Majster Bugajski wyremontuje salę produkcyjną w szwalni, a tow. Kolczyńska zorganizowała ponadto 1 zespół jakościowy.**

Robotnicy z zapałem sami podejmują zobowiązania. Każdy chce w jakiś sposób dać wyraz swym uczuciom dla Towarzysza Stalina.

* * *

Nasz korespondent z **PZPJG Nr 8**, tow. Bocheński przysłał nam długą listę zobowiązań. Trudno wszystkie zamieścić. Podajemy więc najważniejsze.

Przędzalnia w okresie od 1 do 21 bm. wykona ponad plan 10 tysięcy kg przędzy, tkalnia 13.000 metrów tkanin, wykończalnia 45 tysięcy metrów gotowej tkaniny.

Liga Kobiet zorganizuje kółko studiujące życiorys Towarzysza Stalina oraz włączy do swych szeregów wszystkie kobiety, jeszcze nie należące do Ligi. Koło ZMP powiększy liczbę swych członków o 54 osoby.

* * *

Bez przerwy napływają dalsze dziesiątki **nowych rezolucji, listów, uchwał, zobowiązań.** Robotnicy wszystkich zakładów chcą, aby ich deklaracje z okazji 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina zamieszczono w gazecie. Pragną, aby wszyscy wiedzieli, że i oni zaliczają się do tych milionowych rzesz ludzi we wszystkich krajach, dla których dzień 21 grudnia będzie dniem wielkiego święta.

To i owo
Nie zauważył...

Profesor X idzie ulicą i mruczy: psiakość, kto by pomyślał? Wyszedłem z domu zupełnie zdrowy, a tu raptem — kuleję... Oczywiście, profesor X nie okulał, tylko po prostu nie zauważył, iż jedną nogą kroczy po krawędzi chodnika, a drugą posuwa się po skraju jezdni.

Tak powiada jedna z licznych anegdot, które — nie wiedzieć dlaczego —upatrzyły sobie za wzór ludzi, odznaczających się roztargnieniem i nieuwagą — wyłącznie profesorów. Całkiem niesłusznie. Są ludzie bardziej nieuważni od owego profesora, który parasol położył do łóżka. Ot, weźmy np. pewnego dyplomatę: konsula amerykańskiego w Mukdenie. Jego „nieuwaga" bije najfantastyczniejsze szczyty wszelkich „roztargnień": w listopadzie 1949 r. jeszcze nie spostrzegł, że w Chinach zaszły kolosalne, rewolucyjne zmiany. Że szlag trafił Czang-Kai-Szeka, a Mukden oddawna przestał być osadą kolonialną, gdzie „biały" (t.zw. biel Ku-Klux-Klanu) jest panem i władcą, a „żółty" jego pokornym niewolnikiem..

Pan konsul tego wszystkiego nie zauważył i — niewątpliwie w wyniku roztargnienia — począł sobie z grupą chińskich robotników, wykonujących prace tragarskie dla mukdeńskiego konsula — jak za najlepszych kuomintangowsko-czangkaiszekowskich czasów: wyzyskał ich ciężką pracę, a kiedy upomnieli się o zapłatę (co za bezczelność!), napadł na nich brutalnie ze swymi pomocnikami konsularnymi, pobił ich i ciężko poranił...

Oczywiście, mukdeński sąd ludowy przywołał do przytomności roztrzepanego dyplomatę. Bandyci konsularni zostali skazani, a obecnie — otrzymali wezwanie do spakowania manatek i wyjazdu w ciągu 48 godzin z wolnych i nieuznających wyzysku i ucisku Chin Ludowych.

Wcale niezły sposób na „roztargnienie" pewnych dyplomatów. Po podobnej terapii — na pewno zaczną bardziej na przyszłość — uważać.

E. Tam

Najpilniejsze zadania aktywu związkowego
Wzmóc czujność — ściślej powiązać się z masami
Z referatu tow. Aleksandra Burskiego, wiceprzewodniczącego CRZZ, wygłoszonego na Konferencji Wojewódzkiej ORZZ w Łodzi

Na wstępie swego obszernego, wnikliwego referatu pozdrowił tow. Aleksander Burski w imieniu Centralnej Rady Związków Zawodowych zebranych delegatów, a za ich pośrednictwem wszystkich robotników Czerwonej Łodzi i województwa.

— Od dzisiejszej Konferencji — powiedział tow. Burski — klasa robotnicza Łodzi i województwa oczekuje głębokiego przełomu w całokształcie pracy ORZZ, a szczególnie zbliżenia władz związkowych do mas i nawiązania z nimi ściślejszego kontaktu.

Nie należy wątpić, że Konferencja nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei, że w rzeczowej, krytycznej i samokrytycznej dyskusji spełni swoje bojowe zadanie uzbrojenia aktywu związkowego i szerokich mas pracujących w skuteczną broń czujności rewolucyjnej w walce o budownictwo socjalistyczne w Polsce.

Konferencja dzisiejsza — mówił dalej tow. Burski — odbywa się w momencie, kiedy masy pracujące Polski podejmują entuzjastycznie zobowiązania dla uczczenia 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina i oddania hołdu wielkiemu kontynuatorowi dzieła Lenina, Wodzowi międzynarodowego proletariatu — Wielkiemu Stalinowi.

Drugim ważnym wydarzeniem dla polskiej klasy robotniczej, a więc i dla związków zawodowych, a szczególnie dla aktywu związkowego są uchwały III Plenum KC PZPR. Odbyte przed kilku dniami Plenum CRZZ, opierając się na historycznych uchwałach III Plenum KC PZPR oraz wytycznych, zawartych w rezolucji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, dokonało pełnej analizy swej pracy.

Walka w obronie pokoju

Przed całym ruchem zawodowym na świecie, a również i przed polskimi związkami zawodowymi stoją dziś wielkie zagadnienia — **OBRONY POKOJU I WALKI Z PODŻEGACZAMI WOJENNYMI, walki o jedność klasy robotniczej i walki ze zdradziecką kliką titowskich morderców.**

Trzeba stwierdzić — mówił tow. Burski — że choć na odcinku walki o pokój mamy znaczne osiągnięcia, to jednakże do dziś nie przejawiają jeszcze dostatecznej działalności Stałe Komitety Obrońców Pokoju, powołane do życia w naszych zakładach pracy.

W dziedzinie pogłębienia jedności klasy robotniczej w skali międzynarodowej musimy zacieśnić nasze kontakty z ruchem zawodowym w krajach kapitalistycznych, zapewniając mu pomoc materialną i moralną w walce z wyzyskiem kapitalistycznym i umacniać jeszcze bardziej, stale i systematycznie, nasze szeregi, by wykorzenić do reszty wszelkie przejawy socjaldemokratyzmu i oportunizmu, wykrywać i zwalczać nieubłaganie wroga klasowego. Naszą współpracę ze związkami zawodowymi krajów demokracji ludowej — winno cechować dążenie do wymiany doświadczeń, a przede wszystkim korzystanie z bogatej skarbnicy doświadczeń radzieckich związków zawodowych.

Wzmóc rewolucyjną czujność

Tow. Burski omówił z kolei zagadnienie wzmożenia czujności wobec wroga klasowego, przypominając historyczne uchwały III Plenum KC PZPR. — Musimy dokonać przełomu w naszej dotychczasowej postawie i wzmóc do maksimum rewolucyjną czujność każdego aktywisty związkowego i wychować w tej czujności masy związkowe. Jest to tym bardziej konieczne, gdyż stoimy w obliczu realizacji wielkich zadań Planu Sześcioletniego. Z zagadnieniem wzmożenia czujności wiąże się konieczność masowego szkolenia aktywu związkowego, zwłaszcza aktywu średniego wobec nowych zadań, jakie staną przed radami zakładowymi w najbliższej przyszłości. Zadania te polegać będą na większej niż dotychczas roli rad zakładowych w zakresie rozdziału funduszów socjalnych i na nieustannej czujności o wykonanie Planu Sześcioletniego.

Z kolei omówił tow. Burski dotychczasowy dorobek związków zawodowych na odcinku kulturalno-oświatowym i sportu, stwierdzając, że pokutuje tu jeszcze wiele niedociągnięć i błędów. Nie zwalczyliśmy też do końca różnych przejawów biurokratyzmu, który spowodował, że łódzka ORZZ między innymi nie wykorzystała w pełni wszystkich przyznanych jej miejsc na wczasach i nie zdołała rozprowadzić funduszów, przeznaczonych na pomoc dla robotników, pragnących przystąpić do budowy dla siebie domków jednorodzinnych.

Droga do realizacji wielkich zadań

Mówca szeroko uwzględnił zadania, stojące przed organizacjami zwiąkowymi na odcinku produkcyjnym i oszczędnościowym, podkreślając, że nie spełniają jeszcze swej roli grupy związkowe, powołane do życia przez II Kongres Związków Zawodowych. Poważne zadania stoją tu w dziedzinie wymiany doświadczeń między przodownikami pracy. Łódzka ORZZ nie przejawiła dotychczas w tym zakresie żadnej poważniejszej inicjatywy.

Warunkiem wykonania wielkich zadań, stojących przed ruchem zawodowym — zakończył swój referat tow. Burski — jest powiązanie wszystkich ogniw związkowych z masami, wyższy, lepszy niż dotychczas styl pracy związkowej, wszechstronne stosowanie krytyki i samokrytyki, czujność wobec wszelkich jawnych i zamaskowanych wrogów, kontrola podejmowanych uchwał.

Przekreślamy błędne obliczenia
Nie maszyna rozstrzyga, lecz człowiek
Czołobitność wobec wyrobów zagranicznych nie jest uzasadniona

Wśród pewnej części naszego społeczeństwa wciąż jeszcze pokutuje błędne mniemanie, że nasza technika, nasze możliwości w niektórych dziedzinach gospodarczych nie dorównują zagranicy.

Można ostatecznie wybaczyć takie twierdzenie laikom, ale gorzej jest, jeśli podobne poglądy głoszą ludzie, stojący na kierowniczych stanowiskach w naszym przemyśle, — a takich, niestety, nie brak.

Przemysł papierniczy potrzebuje różnego rodzaju filców technicznych, których pewne gatunki były dotychczas importowane. Zjednoczenie Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych postawiło sobie jako bojowe zadanie, wytwarzanie tych właśnie gatunków. Jednak „fachowcy" z CZPP z góry przekreślali wszelkie tego rodzaju zamierzenia, utrzymując, że to się nie uda, że dotychczas tego nie robiliśmy, że tylko nieliczne fabryki na świecie potrafią to wykonać, więc skąd niby my do takich wyżyn...

Ale ludzie z ZPAiTT potrafią być uparci i urzeczywistnić swe zamiary nawet wówczas, gdy ktoś wmawia im, że porywają się z motyką na słońce.

Filc rowkowany, gdyż o taki właśnie chodziło, został wyprodukowany i dostarczony do fabryki papieru.

Założono go na maszynę i uzyskano pierwszy papier, który okazał się wcale nie gorszy od wykonanego na filcu zagranicznym. Nawet specjaliści z Centralnego Zarządu Przem. Papierniczego, których poproszono o ocenę papieru orzekli, że ten, który wyprodukowano na krajowym filcu jest — lepszy.

Zwyciężył więc wyrób krajowy. Zwyciężyli — polski technik i polski robotnik, na złość wszystkim wielbicielom zagranicznych wytworów, wykazując, że nawet przy pewnych brakach w urządzeniach technicznych i parku maszynowym, potrafimy wyprodukować to samo, co inni, choćby posiadali najnowocześniejsze urządzenia.

Tak jest i tak być musi! Może to się nawet temu lub owemu nie podoba, ale obecnie nie decyduje już u nas sama maszyna. Maszyna spełnia dziś rolę taką, jaką spełniać powinna; o jej pracy i wynikach rozstrzyga człowiek, dla którego nie ma w zasadzie przeszkód nie do pokonania.

Człowiek, świadomy swych zadań, człowiek, świadomy tego, że pracuje dla siebie i dla podobnych sobie ludzi pracy, i dlatego stać go na to, by przekreślił wszelkie teoretyczne wyliczenia i wynikające z tych wyliczeń trudności.

em-em.

Powstają nowe kółka
studiowania życiorysu Towarzysza Stalina

W dniu wczorajszym w Fabryce Nr 2 Warszawskich Zakładów Budowy Maszyn odbyło się zebranie organizacyjne nowoutworzonego kółka studiowania życiorysu Towarzysza Józefa Stalina.

12-tu aktywistów organizacji podstawowej PZPR postanowiło pójść w ślady organizacji partyjnej przy PZPB Nr 4 i utworzyć kurs studiowania życia, pracy i walki Wielkiego Przywódcy międzynarodowego proletariatu Towarzysza Stalina. Na zebraniu organizacyjnym kółka omówiono znaczenie tego życiorysu jako nieodzownego wstępu do studiowania teorii marksizmu - leninizmu i historii WKP(b) oraz nakreślono organizacyjne zasady funkcjonowania kółka.

Towarzysze postanowili, że wykłady będą się odbywać raz w tygodniu po godzinach pracy, przyczem na każdym wykładzie referowany będzie i dyskutowany kolejny fragment z życiorysu Towarzysza Stalina. Prelegentami kółka będą najbardziej uświadomieni członkowie organizacji podstawowej.

Pierwszy wykład postanowiono zorganizować w dniu 16 bm. W najbliższych dniach towarzysze zajmą się zaopatrzeniem wszystkich uczestników kółka w książki z życiorysem Towarzysza Józefa Stalina.

Wystawa w PZPB Nr. 16

W myśl zobowiązań, jakie załoga nasza podjęła **dla uczczenia 70-lecia urodzin Towarzysza Józefa Stalina,** świetlica nasza zorganizowała i otworzyła w dniu wczorajszym **wystawę, obrazującą dorobek i osiągnięcia Związku Radzieckiego** na podstawie książek, wykresów i fotografii.

Wystawa ta przedstawia zdobycze Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Nic więc dziwnego, że załoga



naszych zakładów zwiedza ją chętnie z uwagą i podziwem przeglądając książki i zdjęcia.

Chcielibyśmy, żeby robotnicy innych fabryk przybyli także zwiedzić naszą wystawę. Zapraszamy ich chętnie donosząc, że otwarta jest ona od godziny 10 do 18.

St. Zielińska
Korespondent „Głosu"
z PZPB Nr 16

Wprowadzamy w życie uchwały III Plenum KC
Należy rozwinąć współzawodnictwo w przemyśle wełnianym

W myśl uchwał III Plenum KC Związki Zawodowe postanowiły położyć większy nacisk na **rozszerzenie i pogłębienie współzawodnictwa** w zakładach pracy.

Współzawodnictwo odegrało doniosłą rolę przy wykonywaniu planów produkcyjnych. Jednak niektóre zakłady nie rozwinęły jeszcze dostatecznie tego twórczego ruchu na swych terenach. Rady zakładowe, organizacje podstawowe oraz poszczególne dyrekcje nie potrafiły podnieść ilości współzawodniczących do należytych rozmiarów.

W przemyśle wełnianym zakładami tymi są: PZPW Nr 1, Nr 33, Nr 38 i Nr 6. Oto, jak przedstawia się współzawodnictwo pracy w zakładach przemysłu wełnianego w Łodzi w miesiącu listopadzie. Podajemy procent współzawodniczących w stosunku do załogi: PZPW Nr 4 — 79,6 proc., PZPW Nr 35 — 71,2 proc., PZPW Nr 2 — 63,8 proc., PZPW Nr 37 — 60,1 proc., PZPW Nr 39 — 59,2 proc., PZPW Nr 3 — 54,8 proc., PZPW Nr 5 — 52,6 proc., PZPW Nr 36 — 50,8 proc., PZPW Nr 40 — 50 proc., PZPW 48 proc., PZPW Nr 38 — 43,4 proc. i PZPW Nr 6 — 43,6 proc.

Przewrót w wiedzy i praktyce rolniczej

Olbrzymie osiągnięcia agrobiologii radzieckiej

Zasługą Wiliamsa jest nie tylko opracowanie **zupełnie nowego systemu rolnictwa**, lecz również poddanie druzgocącej krytyce burżuazyjnych systemów uprawy roli.

Burżuazyjny system płodozmienny rolnictwa jest ściśle związany z tzw. klasyfikacją gleb według ich zmniejszającej się urodzajności. **Klasyfikacje te rozpatrują glebę jako pewien stały, niezmienny ośrodek, dany przez przyrodę ze wszystkimi zaletami i wadami, niezdolny do rozwoju, mający raczej tendencje do pogarszania się wskutek wyczerpywania zasobów.**

Wiliams odrzucił tę fatalistyczną, „przyrodzoną" klasyfikację gleb z ich średnią urodzajnością, a na to miejsce postawił marksistowską, ekonomiczną efektywną urodzajność gleby.

Pod pojęciem **urodzajności ziemi** należy rozumieć **stworzenie takich warunków w glebie**, przy których rośliny uprawne dadzą najwyższy urodzaj przy możliwie najmniejszym nakładzie pracy i środków produkcji. Z tego wynika, że działalność gospodarcza (melioracje, nawozy, maszyny, umiejętność stosowania zasad agrotechniki itp.) ma większy wpływ na urodzajność gleby, niż jej dane „przyrodzone".

Oto zasady, na których Wiliams oparł swoją **krytykę klasyfikacji „przyrodzonej" gleb oraz założył podwaliny dla swego systemu rolnictwa.** Roślina do swego wzrostu wymaga **światła, ciepła, dwutlenku węgla** (który jest w powietrzu), **wreszcie pożywienia i wody.** Źródłem światła i ciepła jest słońce. Wpływ rolnika **na te czynniki jest bardzo ograniczony.** Jedynie w ogrodnictwie (inspekty, oranżerie, sztuczne oświetlenie) jest on większy. Dwutlenku węgla w powietrzu nigdy roślinom nie braknie. Największy wpływ posiada rolnik na dwa ostatnie czynniki, to jest wodę i pożywienie. Pokarm i wodę pobiera roślina korzeniami, które tkwią w glebie. **W ten sposób gleba jest dostarczycielką pokarmu i wody. Oddziałując na glebę** (przez uprawę, nawożenie itp.) **może rolnik przyczyniać się do rozwoju roślin.**

Plon roślin uprawnych **może być zawsze i z każdej gleby bardzo wysoki i stały** (ograniczony jedynie dopływem światła i ciepła), jeśli rośliny będą miały **jednocześnie i stale** (bez przerwy) **obfity dopływ wody i pokarmów z gleby.**

Ale tu właśnie zachodzi w glebie sprzeczność między obfitością wody i obfitością pokarmów, którą Wiliams nazwał **sprzecznością dialektyczną.**

Rośliny zielone mogą przyswajać swymi korzeniami pokarm gleby tylko w postaci prostych mineralnych związków tlenowych. Poza tym mogą go przyswajać tylko w wodnym roztworze o znacznym rozcieńczeniu. (3 do 1000).

Głównym surowcem pokarmu roślinnego w glebie są różne **szczątki organiczne oraz obornik.** Surowiec ten tylko wtedy staje się pokarmem, **jeśli zostanie rozłożony na proste mineralne związki tlenowe.** Rozkład taki przeprowadzają w glebie bakterie, czerpiące tlen z powietrza, tzw. **aeroby.** Dzieje się to zwykle wtedy, gdy rola jest **sucha i powietrze zapełnia wszelkie najdrobniejsze otworki w glebie.** Inaczej jest, gdy gleba jest mokra, **woda wypełnia wówczas puste miejsca w glebie i wypiera z niej powietrze.** W takiej glebie giną bakterie aerobowe, a rozwijają się w niej inne bakterie, zużywając tlen, zawarty w próchnicznych szczątkach, tzw. anaeroby. **Bakterie te przerabiają szczątki organiczne na próchnicę i związki beztlenowe, które są dla roślin nieprzyswajalne, lecz stanowią zapas. Po ustąpieniu wody i napływie powietrza bakterie aerobowe przekształcają ten zapas w przyswajalne związki tlenowe.**

Przy pierwszym procesie, gdy w glebie jest dostatek powietrza, pracują bakterie aerobowe. Tworzy się wówczas wprawdzie dużo przyswajalnych pokarmów, ale roślina nie może ich zużytkować z powodu braku wody. **Roślina głodzi się, a często z powodu zbyt gęstych roztworów pokarmowych następuje to, co rolnicy nazywają „wypaleniem" się plonu.**

W drugim procesie, gdy gleba jest przesiąknięta wodą i pracują bakterie aneorobowe, mimo zapasu surowca pokarmowego roślina również się głodzi, bo brak jest soli przyswajalnych. Następuje to, co rolnicy nazywają „wymakaniem" plonu.

Oba procesy w swym stadium końcowym są **nieprzychylne dla rozwoju roślin i prowadzą do nieurodzaju.**

W tych warunkach można osiągnąć jaki taki plon, **nie sięgający nawet połowy możliwego, tylko wówczas, gdy opady są częste, a niezbyt obfite. Opady te nie wypierają z gleby całkowicie powietrza, a dostarczają dostatecznej ilości wody dla rozpuszczenia soli mineralnych. Taka pomyślna pogoda trafia się bardzo rzadko. Lecz nawet w tych warunkach rośliny będą miały dopływ pokarmu nie stały, ale przerywany, a więc plon nigdy nie osiągnie właściwego możliwego poziomu. Zresztą byłoby to zdanie rolnictwa i urodzajów na zupełną zależność od kaprysów pogody.**

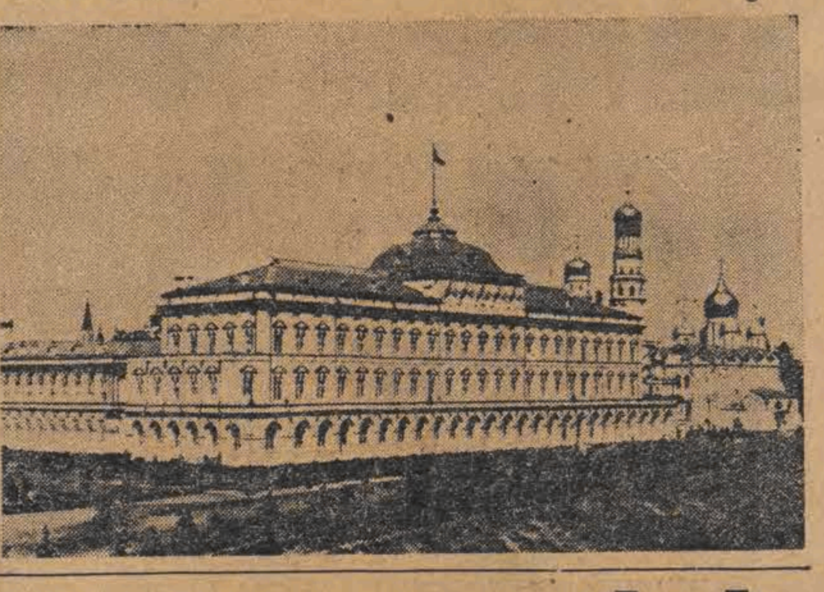
Toteż główną zasadą uprawy gleby jest doprowadzić ją do takiego stanu, aby mogła zawierać w sobie jak największą ilość wody, powietrza i surowca pokarmowego razem i jednocześnie, tj. doprowadzić ją do takiego stanu, by była stale urodzajna.

Zasługą Wiliamsa jest, że opracował on nowe i ścisłe sposoby, którymi można glebę do takiego stanu doprowadzić. B. B.

Czynniki urodzajności gleby

Agrobiologia radziecka wprowadza przewrót w wiedzy i praktyce rolniczej. By zapoznać ogół czytelników z osiągnięciami nauki radzieckiej w tej dziedzinie, rozpoczynamy cykl artykułów, poświęconych omówieniu systemu uprawy gleby uczonego radzieckiego W. R. Wiliamsa, który jest podstawą nowoczesnej agrotechniki radzieckiej.

Kreml — serce Moskwy



Patriotyczny wysiłek

milionów robotników radzieckich dowodem bezgranicznego oddania i miłości dla JÓZEFA STALINA

Ogromny rozmach współzawodnictwa socjalistycznego w ZSRR, podjętego ku czci 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina, odzwierciedla rosnącą nieustannie potęgę przemysłu socjalistycznego. Zobowiązania produkcyjne hutników Uralu i Syberii, centralnych obwodów przemysłowych, górników węglowego Zagłębia Donieckiego, Zagłębia Kuźnieckiego i Karagandyjskiego, budowniczych Moskwy i Leningradu — składają się na imponujący obraz patriotycznego wysiłku milionowych rzesz robotników radzieckich, pragnących zadokumentować nowymi wyczynami produkcyjnymi swe bezgraniczne oddanie i miłość dla Józefa Stalina — Wodza mas pracujących całego świata.

Oto kilka z nich:

Załoga **wielkich zakładów hutniczych im. Stalina na Uralu,** która w dniu Konstytucji Stalinowskiej wykonała przedterminowo plan 5-letni, zobowiązała się na cześć 70-lecia urodzin Józefa Stalina **wyprodukować ponad plan 53.000 ton stali i 19.000 ton wyrobów walcowanych.**

Huta im. Dzierżyńskiego wyprodukuje ponad plan grudniowy 2.000 ton stali oraz 3.000 ton wyrobów walcowanych. Również załoga kombinatu metalurgicznego **im. Kujbyszewa w Niżnim Tagilu** na Uralu zobowiązała się przedterminowo wykonać roczny plan produkcji i zaoszczędzić ponad 1.500.000 rubli. Robotnicy **wielkiej odlewni miedzi w Krasnouralsku** postanowili do dnia 21 grudnia wykonać roczny plan wytopu miedzi i zwiększyć znacznie wydajność pracy.

Produkcję ponad plan na sumę 17.000.000 rubli dadzą do końca roku **zakłady łożysk kulkowych w Kujbyszewie. Robotnicy zakładów samochodowych im. Stalina w Moskwie** zobowiązali się wykonać roczny plan produkcji do 19 bm. Ponadto zakłady przystąpią do **seryjnej produkcji samochodów o napędzie gazowym.** Łączna wartość ponadplanowej produkcji zakładów im. Stalina w br. wyniesie 137.000.000 rubli.

Załoga moskiewskich **zakładów opon samochodowych** zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do dnia 21 grudnia i zaoszczędzić co najmniej 15.000 ton kauczuku i 140.000 KW energii elektrycznej.

Dyrekcja kolejowa w Tomsku postanowiła uczcić dzień urodzin Józefa Stalina wykonaniem rocznego planu remontu parowozów w 110 proc., wagonów w 106 proc. oraz zaoszczędzeniem 50.000.000 rubli.

Kolejarze Wschodnio-Syberyjskiej Dyrekcji, którzy roczny plan przewozu ładunków wykonali w listopadzie, zobowiązali się załadować ponad plan kilkadziesiąt tysięcy wagonów.

Załoga **zakładów budowy maszyn kolejowych w Kałudze,** która zwiększyła w br. produkcję o 54 proc. w porównaniu z rokiem ub., zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do 15 grudnia oraz znacznie zwiększyć wydajność pracy.

W masowym ruchu współzawodnictwa socjalistycznego ku czci 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina czynny udział biorą również **kołchoźnicy oraz pracownicy stacji maszynowo-traktorowych.**

Kołchoźnicy Republiki Azerbejdżańskiej oraz Kirgiskiej zobowiązali się do znacznego **zwiększenia zbiorów bawełny.** Pracownicy setek stacji maszynowo-traktorowych podjęli zobowiązania **o przedterminowe zakończenie remontu traktorów oraz maszyn rolniczych.**

Dary narodu chińskiego

dla Generalissimusa Stalina

Podczas pobytu w Chinach wręczono działaczom radzieckiej kultury, nauki i sztuki podarunki narodu chińskiego dla przekazania ich Generalissimusowi Stalinowi. Dary te wręczyli przedstawiciele państwowych, partyjnych i społecznych organizacji Chińskiej Republiki Ludowej na masowych wiecach w Pekinie i Szanghaju, Nankinie i Mukdenie oraz w innych miastach Chin Ludowych.

Wśród podarunków znajdują się **dzieła klasycznego malarstwa chińskiego, rzeźby, cenne wyroby z kości słoniowej i jedwabiu itd.** Tramwajarze Pekinu przekazali delegacji radzieckiej piękny **model wagonu tramwajowego,** a chińskie organizacje wydawnicze **setki książek, w tej liczbie niezwykle cenne stare rękopisy oraz współczesną literaturę polityczną i beletrystyczną.**

Stalin - źródło twórczych natchnień

Napisał S. Iljuszyn

Kiedy myślę o towarzyszu Stalinie, staje przede mną przede wszystkim prosty, serdeczny człowiek. Niejeden raz miałem szczęście nieopisane czuć niezwykłe ciepło jego uśmiechu, który promieniuje zarazem życzliwością i dumą ze swoich ludzi, służących sprawie komunizmu, sprawie, dla której poświęcił on całe swe życie.

Dla nas, radzieckich konstruktorów lotniczych, towarzysz Stalin zrobił wszystko: on otworzył przed nami szeroką drogę twórczą, on jest natchnieniem do nowych zamierzeń, kieruje nami w trudnych problemach naszej pracy. Zdaje mi się, że wyrażę uczucia nas wszystkich, jeśli powiem, że Stalin to źródło naszych twórczych natchnień.

Każdy z nas, głównych konstruktorów fabryk lotniczych, nieraz bywał u towarzysza Stalina, przedstawiał sam swoje prace, słuchał jego prostych i mądrych słów. Towarzysz Stalin ukształtował i wychował kadry instruktorów lotniczych.

Co roku, a czasem nawet kilka razy do roku Stalin wzywa nas, konstruktorów lotniczych, słucha naszych referatów, daje konkretne dyrektywy i pomaga radami.

Latem 1933 roku byłem wezwany do towarzysza Stalina. W sali przyjęć spotkałem innych konstruktorów: Polikarpowa i Archangielskiego.

Wszedłem; towarzysz Stalin przywitał się ze mną i od razu przystąpił do rzeczy. Za stołem, tuż obok, siedzieli: Woroszyłow i Kaganowicz. Powierzono mi zadanie: skonstruować nowy samolot.

Po omówieniu i sprecyzowaniu elementów tego zadania, Stalin zapytał

— Jaki czas wam jest na to potrzebny?

Podałem termin. Stalin uśmiechnął sie i powiedział:

— A dlaczego konstruktor — (tu wymienił nazwisko znanego konstruktora radzieckiego) — postawił bliższy termin?

— Dlaczego wy nie możecie tego zrobić? Może powinniście zmienić metody pracy? — I dodał: — Nie trzeba chcieć wszystko robić samemu.

Tu Stalin dał mi szereg wskazówek, które pomogły nam znacznie skrócić czas potrzebny na wypełnienie tego trudnego zadania.

— Życzę wam powodzenia.

Stalin bardzo dba o nas, konstruktorów lotniczych, i nigdy nie opuszcza okazji, gdy może nam pomóc wskazówką, radą, a także podtrzymać w chwili krytycznej. Nigdy nie zapomnę zdarzenia, które zaszło w końcu 1937 roku. W jednym z moich samolotów ujawnił się defekt konstrukcyjny podwozia. Wyniknął z tego szereg nieprzyjemności. Wezwano mnie do towarzysza Stalina, ale nie wiedziałem, w jakiej sprawie jestem wzywany. Gdy wszedłem do gabinetu, Stalin siedział za stołem. Zobaczywszy mnie uścisnął mi dłoń, kazał siadać i zaraz spytał:

— Jak tam u was z podwoziem?

Opowiedziałem o defekcie. Stalin zadał mi szereg technicznych pytań precyzujących charakter defektu. Opowiedziałem o swej pomyłce, która stała się przyczyną defektu. Bezpośrednio potem opisałem środki, jakie przedsięwzięto dla jej usunięcia.

Pod koniec rozmowy towarzysz Stalin dał mi szereg cennych wskazówek. Powiedział mi, że należy tak konstruować samoloty, aby były proste w konstrukcji i eksploatacji i aby nadawały się dla średnio dobrego pilota.

— Trzeba konstruować samoloty dla przeciętnego pilota, a nie dla pilotów wyjątkowych, takich jak Kokkinaki.

Pożegnał się ze mną i powiedział:

— Życzę wam sukcesów.

Rozmowa ta trwała koło godziny, ale pozostanie ona w mojej pamięci na całe życie. Wyszedłem z Kremla z uczuciem gorącej wdzięczności dla Stalina. Czułem ogromny przypływ sił i nieprzeparte pragnienie, by pracować jeszcze więcej, jeszcze lepiej dla chwały swojego kraju. Czułem, że nie straszne są dla mnie żadne trudności na tej drodze.

Za Stalina! Z tym zawołaniem szli bohaterowie naszej Armii Czerwonej. Myśl o Stalinie niosąc w głębi serca podbijali ogromne przestrzenie powietrzne nasi sławni bohaterscy lotnicy: Czkałow, Kokkinaki, Gromow.

Z tym bliskim i drogim nam imieniem my, konstruktorzy samolotów, osiągnęliśmy już niemałe sukcesy. Z imieniem Stalina będziemy odnosić zwycięstwa i w przyszłości.

Z całego serca życzę towarzyszowi Stalinowi długich lat zdrowia.

Tłum. Zbigniew Pietrasiński

Rumuńska klasa robotnicza

czci pracą rocznicę urodzin genialnego Wodza proletariatu

W odpowiedzi na apel robotników zakładów przemysłowych Breiner Bela, skierowany do wszystkich robotników rumuńskich, o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych ku czci 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, w całym kraju odbyły się masowe wiece i zebrania, na których rumuńskie masy pracujące podjęły zobowiązania, celem uczczenia tego wielkiego dnia.

Między innymi **górnicy kopalń węglowych Valea Juliu** przyjęli rezolucję, w której zobowiązali się **wydobyć do 21 grudnia znacznie więcej węgla, aniżeli w ub. miesiącu oraz obniżyć koszty własne produkcji o 24 procent. Podobne zobowiązanie przyjęli górnicy kopalni węgla w Lupeni.**

Do redakcji dzienników i czasopism rumuńskich napływają codziennie **dziesiątki tysięcy listów od robotników, inteligencji i młodzieży z wyrazami hołdu dla Józefa Stalina.**

Specjalne wydawnictwa

z okazji 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina

Zbliżającą się 70 rocznicę urodzin Tow. Stalina wydawnictwo „Prasa Wojskowa" uczciło wydaniem okolicznościowych dzieł. Pierwsze z nich to zbiór przemówień rozkazów i listów Tow. J. Stalina p. t. „O wielkiej wojnie narodowej Związku Radzieckiego". Wydanie to ozdobione jest reprodukcją portretu Tow. J. Stalina, wykonanego przez artystę - malarza B. Karpowa.

W małej książeczce wydane zostało przemówienie Tow. Stalina „O trzech cechach Armii Czerwonej", wygłoszone 25 lutego 1928 roku na uroczystym posiedzeniu Moskiewskiej Rady, poświęconym dziesiątej rocznicy powstania Armii Czerwonej.

Książka „O Stalinie" — jest to zbiór pieśni, wierszy, inscenizacji, dokumentów i wspomnień o wielkim przywódcy międzynarodowego proletariatu. Oprócz tego ukazał się w sprzedaży zbiór pieśni radzieckich o Stalinie z nutami w przekładzie na język polski dokonanym przez naszych najlepszych poetów, jak: Tuwim, Pasternak, Brzechwa, Gałczyński i inni. W najbliższych dniach ukaże się nakładem „Książki i Wiedzy" życiorys Generalissimusa Stalina.

Te ozdobnie wydane i pożyteczne książki cieszyć się będą napewno wielkim powodzeniem.

NOWE DROGI PRZEMYSŁU NOWYCH NIEMIEC

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

Berlin — w grudniu.

Konferencję znacjonalizowanych zakładów z całego obszaru Niemieckiej Demokratycznej Republiki, która toczyła się ostatnio w Lipsku przy udziale 8000 delegatów — nazwała prasa berlińska największym w dziejach Niemiec parlamentem ekonomicznym. Określenie to całkowicie trafne: była ona istotnie największa i bodaj że pierwsza na tę skalę konferencja gospodarki planowej i socjalistycznej, w której udział wzięli, obok ministrów i dyrektorów przedsiębiorstw, liczni delegaci załóg fabrycznych, przedstawiciele ruchu zawodowego oraz najbardziej zasłużeni przodownicy pracy.

Konferencja produkcji pokojowej

W czasie obrad rozprawiano o **dotychczasowych osiągnięciach i o zadaniach na najbliższą przyszłość,** mówiono o nowych traktorach dla rolnictwa i o nowych maszynach dla przemysłu włókienniczego, kładziono nacisk na budowę nowych osiedli i nowych domów i debatowano o tym, aby **produkować więcej** — żywności, odzieży, obuwia, aby więcej wydobywać węgla i jeszcze bardziej zwiększyć produkcję energii elektrycznej, aby dać ludziom pracy więcej światła, więcej grzejników, więcej odbiorników radiowych. Bowiem obrady lipskie stanowiły **konferencję produkcji pokojowej,** której uczestnicy wykazywali troskę przede wszystkim o życiowe potrzeby ludności — w odróżnieniu od różnych konferencji amerykańskich, na których z zimną krwią rozważane bywają metody, najbardziej wydajnego produkowania atomowych super-bomb. Niezmiernie interesujący również i dla obcych słuchaczy referat wygłosił minister przemysłu, Fritz Selbmann, który oświadczył na wstępie, że przedsiębiorstwa znacjonalizowane Niemiec Wschodnich potrafiły do dnia 1 listopada nie tylko **wykonać plan tegoroczny,** ale że przeciętna wytwórczość miesięczna tych zakładów wykazała 83 procent wzrostu w stosunku do produkcji miesięcznej pierwszego półrocza 1948.

Bez chciwości i wyzysku

Znacjonalizowane zakłady, zatrudniające 950 tysięcy robotników, odgrywają w życiu młodej republiki niemieckiej podstawową rolę i to nie tylko pod względem gospodarczym. Trzeba pamiętać, że niemal cały ciężki przemysł niemiecki, a w dużej części również i przemysł średni, znajdowały się w **ręku kapitalistów,** ludzi bez żadnych skrupułów, którzy w przeważającym stopniu przyczynili się do powstania i utrwalenia reżimu hitlerowskiego w Niemczech, a w czasie wojny — wspierali czynnie i materialnie „swojego" fuehrera.

Ostateczne oczyszczenie Niemiec Wschodnich od tych elementów i popierane przez władze radzieckie znacjonalizowanie zakładów przemysłowych, rozstrzygnęło w pierwszym rzędzie o ich obliczu i o szerokiej demokratyzacji ich kierownictwa. Krótko mówiąc: bez szeroko zakrojonych i energicznie przeprowadzonych **wielkich reform politycznych oraz społecznych** — nie byłoby możliwe osiągnięcie tego rozwoju produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu, o którym wspomniał minister Selbmann, przytaczając w swoim referacie **interesujące cyfry i zestawienia.**

Plan produkcji znacjonalizowanych zakładów

Wypełnienie planu produkcji na rok 1949 w poszczególnych gałęziach przemysłu w znacjonalizowanych zakładach, przedstawiało się na dzień 1 listopada, jak następuje:

Górnictwo — 91 proc., metalurgia — 82 proc., przemysł elektr. — 99 proc., budowa maszyn — 96 proc., mechanika precyzyjna i optyka — 95,5 proc., przemysł chemiczny — 98 proc., materiały budowlane — 98,5 proc., przemysł drzewny — 115 procent, papier i celuloza — 133 proc., przemysł lekki — 85 proc., przemysł energetyczny — 113,5 proc.

Osiągnięcie i (w niektórych gałęziach) przekroczenie planu pozwala, jak stwierdził min. Selbmann, na ustalenie **nowych, podwyższonych planów produkcji na rok 1950.** Pozwoli to również na tak zasadniczą **poprawę bytu ludności,** jaką stanowić będzie zamierzone na rok przyszły zniesienie w Niemczech Wschodnich kartek na wszystkie dotychczas racjonowane produkty, z wyjątkiem tylko tłuszczu i mięsa. Towary produkowane przez znacjonalizowane zakłady przeznaczone są jednak nie tylko na rynek wewnętrzny; poważna ich część musi być wprowadzona **na rynki zagraniczne,** gdyż tą drogą Niemcy mogą zapewnić sobie import ważnych, brakujących im surowców i artykułów. Jak wiadomo, Niemiecka Demokratyczna Republika posiada już szereg układów handlowych, w tej liczbie **układ ze Związkiem Radzieckim i z Polską,** przewidujące **wymianę handlową na bardzo poważne sumy.**

Wyższość gospodarki socjalistycznej

Parlament gospodarczy Niemiec Wschodnich nie odbywał się bynajmniej w atmosferze samych tylko pochwał i zachwytów: krytykowano i to ostro, wskazywano na **braki** oraz **niedociągnięcia,** ale też wskazywano od razu drogi naprawy. Tak więc np. we wszystkich zakładach mają być wprowadzone od Nowego Roku szczegółowe plany gospodarcze — ilościowe, jakościowe i asortymentowe.

„Dowiedzieliśmy się, że przemysł niemiecki może nie tylko istnieć, ale i rozwijać się bez udziału kapitalistów swoich i obcych", mówili uczestnicy konferencji, „a w przyszłości udowodnimy wyższość naszej gospodarki nad gospodarką kapitalistyczną..."

Wyższość ta dla nas, obserwatorów zagranicznych, przejawiła się jeszcze i tym, że znacjonalizowane huty produkują szyny kolejowe, aby mógł rosnąć ruch towarowy i osobowy, że znacjonalizowane zakłady produkują traktory dla rolnictwa, że znacjonalizowane fabryki chemiczne wyrabiają nawozy sztuczne, że znacjonalizowane stocznie budują statki dla rybaków — słowem, że **produkcja odpowiada ściśle potrzebom ludzi i kraju — na stopie trwałego pokoju.**

A co wytwarzać ma Zagłębie Ruhry pod działaniem statutu okupacyjnego i przy udziale obcych kapitałów?

O tym decydują nie publiczne konferencje, ale tajne narady w zaciszu dyrekcyjnych gabinetów...

Leopold Marschak.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (**dzwonić tylko w wypadku pożaru**).

ADRES REDAKCJI:

R. S. W. „Prasa", Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

Jutro rejestruje się rocznik 1905

Dodatkowa rejestracja wojskowych rezerw osobowych dobiega końca. W ciągu dnia jutrzejszego i we wtorek — przed Komisją Rejestracyjną stawią się mężczyźni urodzeni w r. 1905, bez względu na ich stosunek do służby wojskowej.

Przypominamy o konieczności posiadania dokumentów stwierdzających tożsamość, wiek, zawód, wykształcenie i stosunek do służby wojskowej.

Komisja urzeduje od godz. 7 w budynku Straży Pożarnej przy ul. Armii Ludowej.

Taki jest nasz dorobek — takie są nasze perspektywy

Zwiedzamy wystawę dorobku młodzieżowego

Jesteśmy w salach Robotniczego Domu Kultury. Zwiedzamy wystawę zorganizowaną przez Wojewódzki Zarząd ZMP, odzwierciedlającą dorobek młodzieży naszego województwa, dorobek w pracy, dorobek w walce, dorobek we współzawodnictwie nowej, szczęśliwszej Polski — Polski Socjalistycznej. Zatrzymujemy się przed planszami, tablicami, wykresami, obrazującymi wzrost organizacji młodzieżowych, osiągnięcia poszczególnych wycinków ich pracy, plany i perspektywy kreślone na przyszłość.

WALCZYMY Z ANALFABETYZMEM

Na wprost wejścia zatrzymuje nas tablica z napisem: ZMP uczy 1895 analfabetów. W roku 1949 — 293 bibliotek, w roku 1950 będzie ich 500. Pod tablicą umieszczono wypracowania tych, którzy dzięki młodym nauczycielom zdobyli sztukę czytania i pisania oraz list, pełen głębokiej wdzięczności. Czytamy:

„Piszę ten list, żeby podziękować ZMP za nauczenie mnie pisania i czytania. Dziękuję w imieniu wszystkich za utworzenie kursu dla analfabetów w naszej wsi. Żeby nie ZMP, to nigdy nie umiałabym czytać książek, które bardzo lubię. Chciałabym; żeby wszyscy w naszej wsi umieli pisać i czytać, żeby nie było analfabetów.

Krystyna Tomczyk,
Emilianów, 15. 11. 1949 r.

* * *

Zwyczajne, proste słowa. Pisane ręką chłopki, której ustrój kapitalistyczny nie potrafił dać nauki, dać szkoły. Dziś umie czytać i pisać. Czytać książki, które tak bardzo lubi.

Jest to jeden z wycinków ZMP-owskiej pracy. Uczyć samego siebie, stwarzać młodemu pokoleniu warunki do nauki, a równocześnie brać czynny udział w zwalczaniu kapitalistycznej spuścizny — analfabetyzmu.1895 analfabetów w województwie, których uczą ZMP-owskie kadry — to piękna karta w pracach naszej młodzieży.

SZKOLIMY KADRY

Ale uczyć się — to nie znaczy szkolić i pogłębiać tylko swe wiadomości ogólne. Uczyć się — to pogłębiać swą świadomość polityczną, pogłębiać świadomość klasowe powiększać kadry rozumnych aktywnych obywateli. Dla tego celu służą kursy ideologiczne, szkoły organizacyjne, czy też wprowadzona w bieżącym roku nowa forma — wczasokursy, nauka połączona z wakacyjnym czy urlopowym wypoczynkiem.

W szkole organizacyjnej przeszkolono w ciągu roku 111 aktywistów. Na 31 wczasokursach znalazło miejsce 1500 aktywistów. W 11 turnusach kursów i szkolenia wieczorowego — przeszkolono 886 aktywistów młodzieżowych. I to też jest piękny dorobek.

MŁODZIEŻ W PRACY

Tablice obrazują wzrost organizacyjny ZMP na naszym terenie, wzrost liczbowy członków, wzrost ogniw organizacyjnych. Wykresy pokazują systematyczny wzrost kadr młodzieży biorącej udział we współzawodnictwie pracy.

W pierwszym kwartale bieżącego roku we współzawodnictwie pracy brało udział 5322 młodzieżowców i 208 brygad produkcyjnych, w trzecim kwartale liczby te wzrosły do 13468 współzawodniczących i 517 brygad! Widzimy portrety przodowników i przodownic pracy.

Po drugiej stronie sali — wykresy z pracy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce". Około 800.000 junakodni dała młodzież SP w ramach popularnych trzydniówek. Jedynie w październiku dano 192.370 junakodni.

Tablice obrazują wzrost czytelnictwa prasy młodzieżowej, wzrost kół Ludowych Zespołów Sportowych, dziś skupiających 13.500 młodzieży. W pierwszym kwartale było w województwie ZS-ów 41, a w październiku — 278. Tablice mówią o wspaniałym wzroście młodzieżowych świetlic, o pracach młodzieżowych brygad kontrolnych, które kontrolując warunki pracy młodzieży w prywatnych przedsiębiorstwach sporządziły 2.098 protokółów.

„ZRODZIŁ NAS CZYN"

„Nasz rodowód wywodzi się z tradycji walk o postęp narodu i ludzkości!... Zrodził nas czyn!... W ogniu walki wykuwała się nasza jedność!" A dalej — wielkie, prawdziwe słowa —

„W walce naszej nie jesteśmy sami. Idziemy w milionowych szeregach światowej federacji młodzieży demokratycznej".

I kiedy czytamy te słowa — staje nam przed oczami rodowód zorganizowanej młodzieży Polski Ludowej — którą „zrodził czyn". **Zrodzona w czynie, wykuwając w walce jedność młodego pokolenia, budując razem z wszystkimi lepsze jutro dla polskiej klasy robotniczej, dla polskich mas ludowych — wykuwa równocześnie jedność z armią postępowej młodzieży całego świata, jedność w walce o pokój, o dobrobyt, o sprawiedliwość społeczną.**

I taki jest sens wystawy. Taki jest sens wszystkich eksponatów na niej zgromadzonych, wszystkich tych plansz i tablic, przed którymi zatrzymywaliśmy się. **Cały młodzieżowy dorobek — to wkład w budownictwo socjalizmu u nas, to wkład w ogólnoludzką walkę narodów, w walkę międzynarodowego proletariatu — o wyzwolenie tych wszystkich, którzy dziś jeszcze jęczą w narodowościowym i klasowym ucisku, w walkę o pokój, walkę o postęp, walkę o sprawiedliwość społeczną.**

(ju)

Dokąd dziś idziemy?

Na postawione w tytule pytanie można różnie odpowiedzieć, gdyż w zależności od indywidualnych upodobań, na różne imprezy i w różne miejsca każdy z nas może się udać. I tak. —

Miłośnicy kina mają możność skorzystania z poranku filmowego o godz. 11, na który wstęp kosztuje 25 zł. Po południu normalne seanse o godz. 15, 17 i 19. Wyświetlany jest film produkcji radzieckiej p. t. „Cygański tabor".

Niejednego zainteresuje również odczyt, jaki w ramach „Dni Przeciwgruźliczych" wygłosi dr. Jaśkiewicz. Temat odczytu — „WALKA Z GRUŹLICĄ". Miejsce odczytu — sala Powiatowej Rady Związków Zawodowych. Godzina — 11-ta. Wstęp bezpłatny.

Między godz. 10, a 13-tą, ci którzy nie znają jeszcze wspaniałych zbiorów naszego Muzeum Regionalnego — mogą odwiedzić muzeum, z pewnością nie będą tego żałowali. Trzeba odwiedzić Robotniczy Dom Kultury, w którym otwarta jest wystawa młodzieżowego dorobku, wystawa — jakiej na terenie naszego miasta jeszcze nie było.

Sportowcy mają dla siebie również kilka imprez. O godz. 11 można oglądać spotkanie tenisa stołowego między „Włókniarzem", a „Solidarnością" (sala „Włókniarza"), a o godz. 16 w sali Straży Pożarnej drużyna bokserska „Związkowca" rozegra spotkanie o mistrzostwo klasy B. z drużyną z Kutna.

Ubezpieczalnie społeczne w walce z gruźlicą

Z okazji „Dni przeciwgruźliczych" pragniemy zapoznać społeczeństwo z akcją, prowadzoną przez ubezpieczalnie społeczne przeciw jednej z najgroźniejszych chorób społecznych.

Powojenne ustawodawstwo ubezpieczeniowe przyznało chorym na gruźlicę prawo do korzystania z leczenia bez żadnych ograniczeń co do czasu stosowania pomocy lekniczej. W ten sposób chory pracownik ma pewność, że żadne starania, żadne leki i zabiegi zmierzające do wyleczenia go i przywrócenia do pracy nie zostaną zaniedbane czy pominięte.

Ubezpieczalnie społeczne w pierwszych 3 kwartałach 1949 r. udzieliły ogółem 588.505 porad przez samych lekarzy specjalistów. Z powodu braku lekarzy specjalistów, w wielu ośrodkach choroby płuc leczą lekarze domowi, bądź interniści, którzy w tym samym okresie udzielili 22.434.860 porad lekarskich. Poważny odsetek leczących się stanowili również chorzy na gruźlicę. W tym samym okresie w zakładach Roentgena dokonano 1.208.185 zdjęć i prześwietleń. Obok poradni przeciwgruźliczych, które na ogół prowadzone są przez Ośrodki Zdrowia, również i we własnych 21 poradniach ubezpieczalnie społeczne kosztem 38.140.000 zł. udzieliły 206.353 porad w czym 83.461 porad udzielono członkom rodzin ubezpieczonych. Ponadto ubezpieczalnie korzystały z 233 poradni obcych, w których frekwencja w 1948 r. wynosiła 554.572 ubezpieczonych i członków rodzin.

W ramach akcji profilaktycznej w zimie 1948—49 r. apteki Ubezpieczalni wydały dzieciom ubezpieczonych 158.518 kg. tranu, nie licząc tranu pobranego z aptek prywatnych na recepty lekarzy domowych. Kwoty na ten cel wyniosły łącznie z subwencjami udzielonymi szkołom i instytucjom prowadzącym własną akcję tranową, 70.550.500 złotych.

Również w leczeniu sanatoryjnym ubezpieczenia społeczne osiągnęły duży sukces. W roku 1938 ubezpieczalnie skierowały do sanatoriów przeciwgruźliczych 9.662 osoby, natomiast w roku 1948 — 28.993 ubezpieczonych i członków ich rodzin. W okresie zaś od 1. I. do 30. IX. 1949 r. w 17 własnych sanatoriach przeciwgruźliczych dla dorosłych i 10 sanatoriach dla dzieci korzystało z leczenia 48.722 osoby, w tym 35.706 dzieci, przebywając 2.506.698 dni na leczeniu. Łączne koszty prowadzenia lecznictwa sanatoryjnego zapreliminowane zostały przez ZUS na rok 1949 na sumę 2.869.565.000 złotych.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach akcja, jaką ubezpieczalnie społeczne prowadzą na froncie walki z gruźlicą.

B. K.

Listonosze Strykowa, Brzezin, Ujazdu i Popielaw uzyskali najwięcej prenumeratorów gazet

Akcja prenumerat zleconych, akcja werbunku czytelnika dla prasy demokratycznej i dla książki, jaką na naszej wsi prowadzą kadry wiejskich listonoszy — z miesiąca na miesiąc przybiera na sile. Coraz więcej gazet dochodzi do wiejskich izb. Coraz częściej dochodzi książka. Z jednej strony poprzez rozgałęzioną sieć bibliotek gminnych i podpunktów bibliotecznych, poprzez organizacje społeczne i młodzieżowe, poprzez świetlice i Domy Kultury, a z drugiej strony poprzez trudną, a owocną pracę listonosza wiejskiego.

Bo listonosz dzisiejszy nie tylko przynosi listy, paczki czy przekazy pieniężne. To pracownik społeczny, który namawia do czytelnictwa, do prenumeraty, który zbliża do wsi książkę, gazetę, tygodnik polityczno-społeczny czy fachowy.

W ciągu miesiąca listopada — listonosze wiejscy pocztowego obwodu Tomaszów powiększyli poważnie swoje wysiłki w kolportażu prasy. Na szczególne uznanie zasługują osiągnięcia listonoszy w Strykowie, Brzezinach, Ujeździe i Popielawach. Jedynie w dwu placówkach — Białobrzegach i Inowłodzu — akcja ta kuleje. Należałoby więc, by listonosze tych placówek podciągnęli się do poziomu swych kolegów, aby sukcesy obwodu tomaszowskiego były osiągnięciami wszystkich jego pracowników, by nie było lepszych i gorszych, a wszyscy byli tymi najlepszymi.

Interpelacje naszych Czytelników

Władzom Służby Zdrowia ku rozwadze

Obywatelu Redaktorze!

Przed kilku dniami mój trzyletni chłopiec zapadł na złośliwy ból zębów. Z cierpiącym dzieckiem udałem się do dentystki Ubezpieczalni Społecznej — ob. Brzeskiej zam. przy ul. Antoniego 18. Niestety, ob. Brzeska zbyt ściśle przestrzega godzin swego urzędowania i ponieważ w czasie, kiedy przyszedłem skończył się okres przyjmowania ubezpieczonych — w sposób niezbyt grzeczny odmówiła pomocy, każąc przyjść poraz wtóry na drugi dzień. Nie mogąc dopuścić do tego, by dziecko cierpiało jeszcze pełną dobę — udałem się do ob. Wójcika, dentysty, zam. przy ul. Wojska Polskiego, który zajął się moim synkiem.

Uważam, iż stanowisko zajęte w tej sprawie przez ob. Brzeską było niewłaściwe. Władze Służby Zdrowia winnyby odpowiednio poinformować podległy im personel lekarski, że w wyjątkowych wypadkach nawet poza godzinami „urzędowania" należy pomóc choremu.

Pracownik PFSJ nr 1,
J. Z. (nazwisko w posiadaniu redakcji)

PZPB w Zgierzu meldują...

Roczny plan wykonany

W dniu 7 bm. o godz. 17 Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zgierzu, wykonały plan roczny na dwa dni przed terminem, podjętym jako zobowiązanie przez całą załogę. Plan wykonano w 100 procentach, w tym 99,75 procent pierwszego gatunku.

ZE SPORTU

Nasi wieloboiści

W zakończeniu drukowanej od pewnego czasu tabeli najlepszych lekkoatletów naszego powiatu — podajemy wyniki wielobojów i biegu na 3 km.

Trójbój kobiet:

1. Ciachówna — Wł. — 56 pkt.
2. Kinecka — Wł. — 37 pkt.

Pięciobój juniorów:

1. Frankiewicz — Zw. — 2.860 pkt.
2. Rozpędowski — Zw. — 2.174 pkt.
3. Kocik — Zw. — 2.010 pkt.
4. Dobrowolski — Zw. — 1.967 pkt.
5. Bykowski — Zw. — 1.802 pkt.
6. Trocha J. — Zw. — 1.344 pkt.
7. Rutkowski — Zw. — 1.141 pkt.
8. Sieciechowski — Zw. — 747 pkt.

Pięciobój mężczyzn:

1. Mokwiński — Zw. — 2.320
2. Kobyłecki — Zw. — 2.058
3. Stępniak I — Wł. — 2.042
4. Stępniak II — Wł. — 2.038
5. Lis — Zw. — 1.979
6. Trocha — Wł. — 1.784
7. Kott — Zw. — 1.614

Bieg 3.000 m.

1. Fedorowicz — Wł. — 10,00,6
2. Barański — Wł. — 10.19,0
3. Tkaczyk — Zw. — 10,31,2
4. Tonowicz — Wł. — 10.38,0
5. Jodłowski — Wł. — 10.57,0
6. Piotrowski — Wojsko — 10.57,3
7. Szusterowski — Zw. — 11.19,0
8. Mazek — Wojsko — 11.27,3
9. Dróżdż — Wojsko — 11.28,5
10. Pietruszczak — Zw. — 11.33,0

W trójboju kobiet (bieg 100 m., skok wzwyż i rzut oszczepem) pierwsze miejsce zajmuje Ciachówna z dobrym wynikiem. Więcej wyników nie uchwycono, ponieważ ze startujących w tej konkurencji zawodniczek, ukończyły ją tylko dwie.

W pięcioboju juniorów startowali tylko zawodnicy „Związkowca". Niespodzianką jest pierwsze miejsce Frankiewicza przed faworytem Rozpędowskim. Coraz wielostronniejszym staje się Kocik. Większość nie zdołała jeszcze opanować tej trudnej konkurencji, w skład której wchodzą — bieg 80 m., skoki w dal i wzwyż, pchnięcie kulą i rzut dyskiem.

Pięciobój mężczyzn — to sprawdzian wszechstronności naszych lekkoatletów. Mokwiński wynikiem swym pobił dotychczasowy rekord Tomaszowa.

Bieg na 3.000 m. zawiera wyniki osiągnięte podczas prób na Odznakę Sprawności Fizycznej w Biegach Narodowych oraz w mistrzostwach Tomaszowa.

Pierwsze miejsce zajmuje tutaj stale poprawiający się Fedorowicz, drugi z kolei Barański przeżywał pod koniec sezonu wyraźny spadek formy. Pozostali — w większości przebiegali ten dystans tylko jeden raz, stąd wyniki słabsze.

W niezamieszczonej w tabeli sztafecie 4x100 m. — pierwsze miejsce zajmuje drużyna „Włókniarza" przed „Związkowcem" i Liceum Pedagogicznym.

* * *

Punktując drużynowo wyniki indywidualne zawodników w poszczególnych konkurencjach — pierwsze miejsce zajmuje bezapelacyjnie „Związkowiec" przed „Włókniarzem" i Liceum Pedagogicznym.

Stwierdzić należy, że w porównaniu z rokiem ubiegłym lekka atletyka tomaszowska zrobiła poważny krok naprzód. Jeżeli więc kluby miejscowe zwrócą większą uwagę na tę dziedzinę sportu, a zawodnicy „nie prześpią" zimy — to w sezonie przyszłym możemy oczekiwać dalszej poprawy wyników.

WYNIKI SPOTKAŃ W TENISIE STOŁOWYM

W meczu o mistrzostwo klasy B rezerwy „Związkowca" pokonały „Ogniwo" w stosunku 7:2. Punkty dla zwycięzców uzyskali: Rózga — 3, Kubacki i Przybyła po 2, dla pokonanych — Iwanow 2.

„Energetyka" przegrała w Piotrkowie spotkanie z tamtejszym „Związkowcem" w stosunku 3:6. Punkty zdobyli: Pietruszczak 2 — i Sztajnert — 1.

Spotkanie rezerw tych drużyn wygrała „Energetyka" w stosunku 6:3. Punkty uzyskali: Tomczyk — 3, Lis — 2 i Sipak — 1.

DZIŚ „WŁÓKNIARZ" GRA Z „SOLIDARNOŚCIĄ"

Dziś o godz. 11,30 w sali własnej, przy ul. Spalskiej „Włókniarz" podejmuje drużynę „Solidarności" z Łodzi. Zespół gości, zajmujący drugą lokatę w rozgrywkach jest zdecydowanym faworytem.

Drużyna „Związkowca" wyjeżdża do Łodzi na mecz z „Ogniskiem".

Paczki z produktami na święta nabywamy w PCH

Państwowa Centrala Handlowa wystąpiła w tegorocznym okresie przedświątecznym z nową formą zaopatrzenia świątecznego najszerszych mas konsumentów, a przede wszystkim konsumentów, rekrutujących się z świata pracy. W tym celu wprowadzono dwa typy paczek świątecznych:

Pierwszy typ to paczki żywnościowe w cenie po 500, 800, 1.000, 1.500 i 2.000 zł. zawierające artykuły świąteczne jak: kakao, ryż, figi, śliwki suszone, rodzynki, pieprz, herbata, kawa ziarnista, orzechy, sok wiśniowy, budynie, wino, pierniki, cukierki i czekolada. Ilość artykułów i ich waga zależna jest od ceny paczki.

Drugi typ to paczki ozdobne ze słodyczami dla dzieci w cenie po 60, 100, 150 i 200 zł., zawierające pierniki, cukierki, marmeladki, pralinki, pomadki, itp. w zależności od ceny paczki.

Tomaszowska placówka PCH, która przystąpiła już do sporządzania takich paczek, apeluje do wszystkich instytucji i zakładów pracy do składania zamówień zbiorowych na wymienione wyżej paczki, (podając ilość i ceny paczek.) Paczki sprzedawane będą we wszystkich sklepach PCH, na zamówienia zbiorowe.

Zamówienia pisemne prosimy składać w Dziale Sprzedaży PCH, przy ul Krzyżowej 12—14 I. piętro w terminie do dnia 12.XII 49 r. O wszelkie wyjaśnienia i informacje prosimy dzwonić: telefon Nr 274.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 11 grudnia 1929 r.

NIE NADPRODUKCJA LECZ PODKONSUMCJA

„Głos Poranny" zamieszcza dłuższy artykuł, którego autor stwierdza, że w obecnej chwili w Polsce nie ma żadnej nadprodukcji, a jest tylko kryzys spożycia. Na ogólną ilość 2.892.000 robotników w Polsce połowa wcale nie pracuje, a połowa zatrudniona jest dwa, trzy dni w tygodniu. Robotnik polski jest najgorzej uposażony w Europie, nie może więc nic kupować, niedojada i t. d. Stąd więc brak kompletnego ruchu w sklepach. Nawet oczekiwany przez kupców ruch przedświąteczny zawodzi zupełnie.

Autor przypuszcza, że tylko podwyżka płac mogłaby spowodować jakiś ruch na rynku i w przemyśle, wzmóc konsumcje i dać z kolei zatrudnienie bezrobotnym.

OLBRZYMIE POŻARY W NOWYM JORKU

W Nowym Jorku wybuchły dwa olbrzymie pożary. Spłonęły całkowicie dwie wytwórnie filmowe. W płomieniach znalazło śmierć wielu artystów i artystek.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA W BELGII

Pod Namur, w Belgii, runął z wysokiego nasypu pociąg pasażerski. Dotychczas spod rozbitych wagonów wydobyto 18 zabitych i 65 rannych.

„UPADŁOŚĆ MIASTA KOŁA"

Burmistrz miasta Koła p. Krzecki od dłuższego czasu wystawiał weksle, na które miasto nie miało pokrycia. W ostatnich dniach wierzyciele Koła, których zebrała się poważna ilość — zgłosili do sądu wniosek o ogłoszenie upadłości miastu.

ŚMIERTELNY SKOK Z OKNA

W domu przy ul. 6 Sierpnia 29 wyskoczyła z okna trzeciego piętra niejaka Banasiówna, lat 29. Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak zatrudnienia — pisze „Kurier Łódzki".

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia Antoniego Czechowa pt. „Wiśniowy sad" w inscenizacji i reżyserii Iwo Galla.
W poniedziałki teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 punktualnie „Brygada szlifierza Karhana".
Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godzinie 19 w ramach Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich „PRZEŁOM", sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniewa, z udziałem całego zespołu. Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowicz, scenografia — Zenobiusz Strzelecki.
Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.
W poniedziałki teatr nieczynny.

TEATR „OSA" (Traugutta 1)

„Wzywa was Tajmyr" — komedia muzyczna K. Isajewa i A. Galicza.
Początek o godz. 19.30.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3 aktach K. Zellera.

TEATR LALEK TPD „PINOKIO"

Codziennie — oprócz poniedziałków — „Wilk, koza i koźlęta" Grabowskiego.

Radio

11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.15 „Chłopi raciborscy uprawiają zioła lecznicze". 14.00 „U naszych twórców". 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 „Żmija" — 2 odc. opowieści poetyckiej J. Słowackiego. 15.00 Piosenki. 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Nasze chóry śpiewają". 16.50 „Wspomnienia w rocznicę powstania Komunistycznej Partii Polskiej". 17.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry i chóru. 18.00 „Mazepa" — tragedia J. Słowackiego. 19.00 M. Rimski-Korsakow — Kwintet. 19.30 „Bułgaria przemawia do Polski". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (Ł) „Malowanie u szefa" — humoreska. 20.50 (Ł) Muzyka. 21. „Teatr Eterek". 21.30 Muzyka rozrywkowa. 22.05 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) — „Zielone lata" — godz. 14, 16, 18, 20.30 — poranek godz. 11
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Milczenie jest złotem" — godz. 15, 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zagubione dni" — godz. 15, 17.30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 52" — godz. 11, 12.15, 13.30, 16, 17.15, 18.30, 19.45 21
HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 „Młoda Gwardia" I-sza seria — godz. 14, 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Syn pułku" — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Życie dla nauki" — godz. 13.30, 16, 18.30,, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Wschodnie zaloty" godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — Kino nieczynne z powodu remontu
ROMA (Rzgowska 2) „Potępieńcy" — godz. 13, 15.30, 18, 20.30
REKORD (Rzgowska 2) — „Konik Garbusek" dla młodzieży godz. 14; „Śpiewak nieznany" — godz. 16, 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Gdzieś w Europie" — godz. 14 16 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Lekkomyślna siostra" — godz. 13, 15.30, 18, 20.30
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Milczenie jest złotem" — godz. 14.30 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Pan Nowak" — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Życie dla nauki" — godz. 13, 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Niebezpieczeństwo śmierci" godz. 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Arinka" godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

Ze sportu

Sport strzelecki w Polsce przedwrześniowej i dziś

Historia rozwoju sportu strzeleckiego przed pierwszą wojną światową w Polsce a więc przed rokiem 1914, była mniej niż ciekawą.

Pomijając przeto rozwój strzelectwa sportowego w okresie przed pierwszą wojną światową zanalizować należy poziom tej dziedziny sportu w Polsce przedwrześniowej — a dziś, w Polsce Ludowej.

W Polsce przedwrześniowej odgórne czynniki miarodajne, którym powierzone zostało zadanie zorganizowania sportu strzeleckiego, jako reprezentacji międzynarodowej na mistrzostwa olimpijskie, nie potrafiły, lub też nie chciały wyszukać w terenie nowych talentów, zadowalając się swoimi pupilkami z kadry strzelców „wyborowych", rekrutujących się z elity zamożniejszych strzelców, dla których wydatkowanie większych kwot pieniężnych na amunicję do strzelań treningowych nie przedstawiało specjalnych trudności. Powodowało to, że reprezentacja Polski niejednokrotnie ponosiła sromotne klęski na mistrzostwach międzynarodowych.

Urządzane przez „możnowładców" strzelectwa sportowego obozy treningowe przed wyjazdem reprezentacji na mistrzostwa międzynarodowe delegowały ekipę, składającą się ze strzelców uprzywilejowanych, wyniki których na obozie treningowym były znacznie gorsze, niż strzelców z klubów strzeleckich finansowo mniej zamożnych, a więc nieuprzywilejowanych. Dowodem tego musi być niejednokrotne zdobycie mistrzostw Polski przez kobiece zespoły Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, które niejednokrotnie startowały w konkurencjach męskich, zajmując zaszczytne czołowe miejsca w mistrzostwach narodowych. Mimo wszystko na mistrzostwa międzynarodowe delegowani byli zawodnicy słabsi, następstwem czego była klęska za klęską.

Sport strzelecki w Polsce przedwrześniowej zapoczątkował swoją pracę na szerszą skalę dopiero w roku 1925, kiedy to odbyły się II Narodowe Zawody Strzeleckie o Mistrzostwo Polski w Krakowie.

Po tym okresie czasu odbywały się każdego roku mistrzostwa narodowe w największych miastach Polski, a więc — Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Toruniu, Przemyślu i Wilnie.

Poziom strzelectwa sportowego w Polsce przedwrześniowej, mimo idealnych warunków finansowych, był mniej niż dostateczny.

Kilkadziesiąt klubów strzeleckich, na terenie całego kraju dysponowało całym szeregiem broni precyzyjnej dowolnej, jak: „Larseny", „Widmery", „Wintchestery", oraz doskonałej broni fińskiej. Broń ta jednak była niedostępna dla klubów nieuprzywilejowanych.

Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że wielokrotny mistrz świata w strzelaniu myśliwskim, ob. Kiszkurno, niezastąpiony dotychczas mistrz w tej kategorii strzelania, jest ostatnio dość często „bity" przez własnego syna — stwierdzić musimy, że młoda generacja ma przed sobą duże pole do działania — należy jej tylko stworzyć należyte warunki pracy, nie zapominając o zaopatrzeniu jej w precyzyjną broń i amunicje, których, niestety, dziś w Polsce odczuwamy dotkliwy brak.

Młodych i świeżych talentów szukać musimy w terenie wśród szerokich warstw naszego ludowego społeczeństwa.

Projektowany w roku bieżącym wyjazd ekipy polskiej na mistrzostwa międzynarodowe do Bukaresztu, nie doszedł do skutku tylko z tego względu, że XIV Narodowe Zawody Strzeleckie, które odbyły się w m-cu wrześniu w Szczecinie, przemianowane zostały w ostatniej chwili na ogólnopolską eliminację do tych zawodów.

I dobrze się stało. Jedenastoletnia przerwa w uprawianiu sportu strzeleckiego wycisnęła swoje piętno na zawodach szczecińskich.

W zawodach tych, w których uczestniczyło ponad 260 zawodników z najrozmaitszych klubów z całej Polski, większość z nich strzelała „sportowo". Pozostali to młodzież z „SP", entuzjazmem nadrabiająca brak rutyny zawodniczej. Zawody szczecińskie, ze względu na trudności natury organizacyjno-technicznej, nie były imprezą, która mogła wyłonić mistrzów Polski, a tym bardziej mistrzów międzynarodowych.

Zawody szczecińskie były natomiast imprezą, która zapisze się w historii sportu strzeleckiego, jako pierwsze wystąpienie sportu strzeleckiego na apel Ob. Prezydenta RP, ogłoszony na kwietniowym Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Sport polski, delegując swoich strzelców do Szczecina wykazał, że przeszkody, na które jeszcze z uwagi na zniszczenia wojenne napotyka, usunie i wykona zalecenie Pierwszego Obywatela Polski Ludowej z taką samą dokładnością, z jaką wykonywuje się zalecenia planu odbudowy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego w całym kraju.

Zawody szczecińskie przełamały ostatecznie tę obojętność i nawet pewnego rodzaju nieufność, z jaką odnoszono się do strzelectwa, jako sportu. Możemy z całą stanowczością stwierdzić, że spełniły one swoją rolę przekonywująco.

R. Krutkopad
Sekretarz Zarz. Okr. ZPSS.

Niespodziewana porażka Mulina



Fragment z mistrzostw bokserskich ZSRR

MOSKWA (obsł. wł.). — W mistrzostwach drużynowych ZSRR w boksie, które zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Związków Zawodowych, doszło do wielu interesujących spotkań i wyłonienia nowych talentów pięściarskich. Wielokrotny reprezentant ZSRR w wadze lekkiej — Mulin (Zw. Zaw.) przegrał niespodziewanie na punkty z Miednowem (Rezerwy Pracy). Miednow na 49 walk, stoczonych w swojej karierze — wygrał 47.

Mistrzostwa kl. B w boksie

Widzew-Stal 12 : 4

Zawody o drużynowe mistrzostwo kl. B Okręgu Łódzkiego, rozegrane między Widzewem a Stalą z Łodzi przyniosły zwycięstwo pierwszemu w stosunku 12:4.

Techniczne wyniki walk wypadły następująco: **waga musza:** Stanikowski (Widzew) otrzymał punkty walkowerem wobec braku przeciwnika; **waga kogucia:** 1) Osiecki (Widzew) również otrzymał punkty walkowerem wobec braku przeciwnika; 2) walka towarzyska: Sokołowski (Widzew) wygrał w 2-gim starciu przez dyskwalifikację Czyżewskiego (Stal); **waga piórkowa:** Staniaszczyk (Widzew) zwyciężył Kaweckiego (Stal); **waga lekka:** Wlazło (Widzew) zwyciężył w 1 starciu Graczyka (Stal) przez dyskwalifikację; **waga półśrednia:** Zacharze (Widzew) przyznano zwycięstwo wobec poddania się w 1-szym starciu Szczecińskiego (Stal); **waga średnia:** Szczapiński (Widzew) wygrał w 2-gim starciu przez poddanie się Zdeba; **waga półciężka:** Szczurewski (Stal) otrzymał punkty walkowerem wobec braku przeciwnika; **waga ciężka:** Tajlun (Stal) otrzymał również punkty walkowerem wobec braku przeciwnika.

W towarzyskiej walce wagi piórkowej Gajewski (Widzew) pokonał na punkty Sobczaka (Stal).

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-łu Sportowego Nr 14

1. Karze się Wł. K.S. Widzew zgodnie z regulaminem rozgrywek o Mistrzostwo kl. B pkt. 5 kwotą 3.000 zł.

2. Karze się K.S. Kolejarz Łódź kwotą zł. 500 za brak kart punktowych i protokółów na zawodach.

3. Kary winny być uiszczone w ciągu 14 dni od daty ukazania się komunikatu pod rygorem automatycznego zawieszenia klubu.

4. Wyznacza się następujących delegatów na mające się odbyć zawody:

O mistrzostwo klasy A

Concordia Piotrków — Ogniwo Łódź dnia 10. XII. 1949 r. kol. Służewski.

O mistrzostwo klasy B

Gwardia Piotrków — Kolejarz Łódź, dnia 11. XII. 1949 r. kol. Służewski.

Związkowiec Tom. — Spójnia Kutno, dnia 11. XII. 1949 r. kol. Krysiak.

Legia Sieradz — Włókniarz Tom. dnia 11. XII. 1949 r. kol. Bednarek.

Legia Łódź — Stal Korab, dnia 11. XII. 1949 r. kol. Ekert.

5. Wyznacza się termin zawodów o mistrzostwo klasy A Bawełna Ł.K.S.Wł. na dzień 15. XII. 1949 r.

Sekretarz Wydz. Sport. J. Służewski — Przewodniczący M. Tyl

Lista 10 najlepszych lekkoatletów łódzkich

TRÓJSKOK

1.	Kuźmicki ŁKS Wł.	13,97
2.	Woźniakowski ŁKS Wł.	12,90
3.	Engelbrecht „Widzew"	12,40
4.	Tułecki ŁKS Wł.	11,92
5.	Antonowicz ŁKS Wł.	11,88
6.	Brzózko ŁKS Wł.	11,85
7.	Szmytke PKS Wł.	11,71
8.	Mokwiński Tomaszów	11,62
9.	Sikorski „Związkowiec"	11,50
10.	Sosnowski „Chemia"	11,43

RZUT DYSKIEM

1.	Kuźmicki ŁKS Wł.	38,39
2.	Prywer ŁKS Wł.	36,12
3.	Kraj PKS Wł.	34,97
4.	Kowalski „Widzew"	34,40
5.	Maciaszczyk ŁKS Wł.	34,25
6.	Wilanowski Tomaszów	34,23
7.	Kruszewski PKS Wł.	33,95
8.	Oberbek „Spójnia"	33,52
9.	Kobyłecki Tomaszów	33,40
10.	Lis Tomaszów	33,28

Dzisiejsze imprezy sportowe

Zawody pływackie: pływalnia Ogniska, ul. Traugutta, godz. 17 zawody towarzyskie ŁKS Włókniarz — Warta Poznań.

Piłka ręczna: sala Ogniska przy ul. Traugutta, godz. 12 zawody o mistrzostwo ligi koszykowej: Spójnia — Kolejarz Poznań, przedmecz godz. 11 koszykówka żeńska: Spójnia — Chemia. Zawody o mistrzostwo klasy A konkurencji męskiej: godz. 16: Związkowiec Zryw — Widzew, godz. 17: Spójnia I B — ŁKS Włókniarz I B, godz. 18 AZS — Bawełna.

Zawody bokserskie: dalszy ciąg spotkań o drużynowe mistrzostwo klasy B Okręgu Łódzkiego: godz. 11: hala zrzeszenia sportowego Włókniarz: Legia Łódź — Korab Piotrków. godz. 16: w Tomaszowie: Związkowiec Tomaszów — Spójnia Kutno. W Piotrkowie: Gwardia Piotrków — Kolejarz, w Sieradzu: Legia Sieradz — Włókniarz Tomaszów.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	316-14
Zastępca red. naczelnego	318-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 229-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-06393

17

T. WYCODZKA

Niebezpieczny zbieg

Pułkownik znów stał się ostrożny.

Człowiek powiedział: nie — „Pendżab", jak mówią Persowie i rdzenni mieszkańcy Pięciorzecza, a — „Pauczanada", to znaczy — „Kraj Pięciu Rzek". Tak nazywają Pięciorzecze Hindusi z północno-zachodnich Indii, mieszkający w sąsiedztwie Pendżabu.

„Radżuputana" — pomyślał pułkownik.

Z postawy, w jakiej stał przy framudze drzwi wyprostowany Hindus, poznawał pułkownik byłego żołnierza. Wysoki, postawny, szeroki w ramionach — takich chłopów spotykało się w Sindze, w Radżputanie, w całych Indiach. Są oni zwykle o dwa cale wyżsi od żołnierzy europejskich, pojętni, jeśli chodzi o musztrę, wytrzymali w marszu, doskonale prezentujący się na paradzie.

A ta mieszanina odzieży, zawój, chłopska „patka", serdak i brudne łachmany na biodrach!... Harris gotów był przysiąc, że to strzępy wyblakłych i zdeformowanych spodni żołnierskich.

— Zrewidować! — powiedział.

Człowiek miał na plecach nędzną, chłopską torbę — pod serdakiem gołą, owłosioną pierś.

— Nie ma nic! — zameldował dżemadar

Człowiek uśmiechał się, patrząc w bok.

Harris wstrzymał nagle rozkołysany fotel.

— Daj mi torbę! — zawołał.

Torba była pusta: kilka suchych kromek chleba na spodzie — więcej nic. Ale pułkownik wyrwał pasek skórzany, którym była przewiązana i uniósł go do góry.

— **Sipaj! Zbiegły sipaj!**

Pasek skórzany był rzemieniem od żołnierskiego chlebaka.

Na ułamek sekundy twarz człowieka zmieniła się, stała się ostrożna i skupiona. Po chwili przybrała dawny, wyraz umiejętnie udanej tępoty.

— Z jakiego pułku? — krzyczał pułkownik.

Człowiek milczał.

— Powieszę cię, łotrze! Poco tu przyszedłeś?

— Zobaczyć rodaków.

Nieznajomy patrzył teraz wprost w twarz pułkownika i nie ukrywając, szeroko, otwarcie uśmiechał się, pokazując dziwnie krótkie, jakby starte żelazem przednie zęby.

Pułkownik Harris zerwał się z fotela.

„Zęby???" Jakieś niejasne wspomnienie zamajaczyło mu w pamięci. Gdzieś to słyszał niedawno — „zęby starte sznurem"? Ale myśl wymknęła się, nie zdążywszy przybrać konkretnej formy.

Harris kiwnął ręką na dżemadara.

— Zabierz go...

— Rozkaz, pułkowniku-sahibie!

— Dać podwójną straż! — mówił pułkownik. — Odpowiadasz za niego!

— Rozkaz, pułkowniku-sahibie!

Nie było jeszcze za późno, by iść do kasyna oficerskiego. Pułkownik włożył mundur.

„Jutro wybadam go jeszcze raz" — postanowił.

* * *

Hodson był już w wielkim salonie kasyna.

Znano go w całym Pendżabie, od Peszawaru do Lahory. Długi, szczupły, o wąskich ramionach. — „chudy sahib", jak go nazywali Hindusi, oficer Wschodnio-Indyjskiej Kompanii, przejechał Hodson na swym szybkobieżnym wielbłądzie wszystkie drogi Górnych Indii.

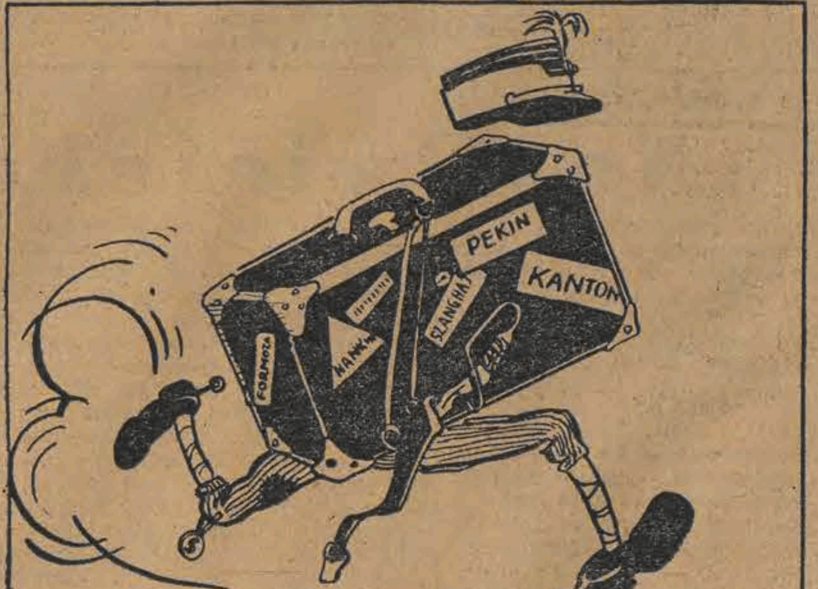
— Mój wielbłąd jest jednooki, za to ja widzę dobrze obu oczami, — mawiał.

Przywoził zawsze najnowsze wiadomości.

Postawiono przed nim szklankę mocnej wódki palmowej, oficerowie rzucili karty, przysłuchując się wywodom gościa.

d. c. n.

Rysunek-zagadka Nr. 2



Kto to jest?

Kupon Nr. 2

Rysunek Nr. 2 przedstawia osobę ....

Imię i nazwisko czytelnika ....
Zawód i miejsce pracy ....
Adres ....

UWAGA, CZYTELNICY!

Kolejne 10 kuponów — wypełnionych czytelnie należy odesłać w dniu 20 grudnia 1949 r. na adres: Redakcja „Głosu", Łódź — Piotrkowska 86, III piętro, front — dla działu „Rozrywki umysłowe".

WŚRÓD CZYTELNIKÓW, KTÓRZY NADEŚLĄ KUPONY ZAWIERAJĄCE TRAFNE ROZWIĄZANIA — ROZLOSOWANE ZOSTANĄ CENNE NAGRODY: WIECZNE PIÓRA, KSIĄŻKI, ZEGARKI ITD.